

V.
Wypełnianie *Dekalogu*
z miłością



45. Jak dobrze rozumieć cnotę miłości

Na katechezie już wiele razy mówiliśmy o miłości, ponieważ sam **Bóg jest miłością** (1 J 4, 8), miłość jest również podstawą każdego Jego działania w całej historii zbawienia.

Słowo „miłość”, którym określa się Boga, należy jednak zawsze odpowiednio rozumieć, ponieważ w języku polskim może ono oznaczać różne relacje. Tym słowem określa się więc, jaka powinna łączyć ludzi z Bogiem oraz różne rodzaje relacji, które łączą ludzi między sobą: dzieci z rodzicami, przyjaciół, bliźnich oraz kobietę i mężczyznę.

W Piśmie Świętym tekst, który nazywa Boga miłością, posługuje się greckim słowem *αγαπη* (czyt. *agapē*). Oznacza ono doskonałą miłość, która w darze z siebie otacza drugą osobę bezinteresowną troską.

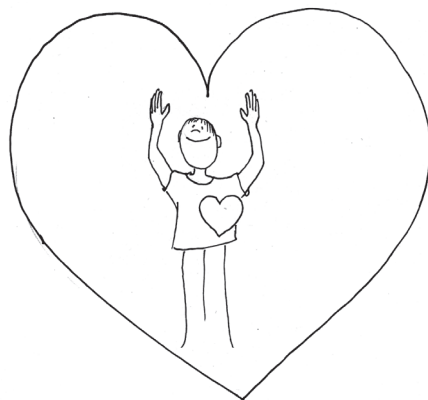
To najtrudniejszy rodzaj miłości, ale właśnie taką miłością Pan Bóg ukochał każdego człowieka, o czym możemy przeczytać w Piśmie Świętym.

Ukochałem cię odwieczną miłością, dlatego też zachowałem dla ciebie łaskawość. (Jr 31,3)

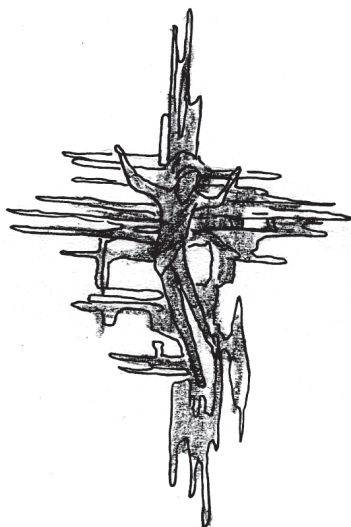
Miłość to jedna z trzech cnot Boskich, do których należy również wiara i nadzieja. Nazwano je Boskimi, ponieważ wszystkie mają swoje źródło w Panu Bogu, a dla ludzi są drogą, która bezpośrednio prowadzi do Boga. Są Bożymi darami, dzięki którym człowiek współpracujący z łaską Bożą może osiągnąć zbawienie. Przed przystąpieniem do rozważań na temat cnoty miłości, krótko omówimy cnotę wiary i nadziei.

Pan Bóg udziela ludziom daru swego objawienia, które człowiek może przyjąć, uznać za prawdziwe i świadomie odpowiedzieć na nie swoją wiarą. Wiara to bliskie, zażyłe i wewnętrzne spotkanie człowieka z Bogiem i uznanie Go za swojego Pana. Otwiera ludzi na Boże słowo, pozwala je zrozumieć, przyjąć i według niego żyć. To codzienne życie i postępowanie zgodne z nauczaniem Chrystusa pokazuje, jak silna i żywa jest wiara człowieka. Św. Jakub przypomina: **Tak też i wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie.** (Jk 2, 17)

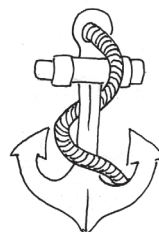
Nadzieja jest darem, dzięki któremu człowiek tęskni za Bogiem i czeka na spełnienie obietnic spisanych w Bożym słowie. Rodzi ona postawę zaufania Bogu, na kształt zaufania, jakim małe dziecko obdarza swego ojca. Człowiek ma nadzieję, że to, co mówi Bóg, spełni się, i że ostatecznie będzie przebywał z Bogiem w życiu wiecznym razem ze wszystkimi świętymi. Ze względu na



45. Jak dobrze rozumieć cnotę miłości



umieszczone w Piśmie Świętym porównanie, symbolem nadziei jest kotwica: **Trzymajmy się jej jako bezpiecznej i silnej kotwicy duszy, [kotwicy], która przenika poza zasłonę, gdzie Jezus poprzednik wszedł za nas (...).** (Hbr 6, 19-20)



Miłość to Boże działanie, które stoi na początku życia każdego człowieka. Dzięki niemu ludzie potrafią odpowiedzieć Bogu miłością na Jego miłość, potrafią otoczyć miłością innych ludzi oraz potrafią kochać siebie samych.

Kiedy zapytano Pana Jezusa, które przykazanie jest największe, odpowiedział: „**Będziesz miłował Pana Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie zaś podobne temu: „Będziesz miłował swego bliźniego, jak siebie samego”.** (Mt 22, 37-40)



Przykazanie miłości Boga i bliźniego to największe i najważniejsze przykazanie.

Udzielając tej odpowiedzi Pan Jezus połączył ze sobą dwa przykazania, które w Starym Testamencie są zapisane oddzielnie w Księdze Powtórzonego Prawa oraz w Księdze Kapłańskiej (Pwt 6,5 i Kpł 19,18). Jest to zawsze aktualny program, który nadaje kierunek całemu życiu człowieka.

1. Wszystko zawdzięczasz wszechpotężnemu Bogu, który ciebie kocha. Odpowiedz na Jego miłość miłością, która będzie przenikała całą twoją osobę.
2. Zawsze pamiętaj: Pan Bóg ciebie kocha – pokochaj i ty samego siebie. Dla Boga jesteś nieskończenie wiele wart.
3. Pokochaj swoich bliźnich.
Bóg daje ci ich jako braci i siostry, dzięki którym możesz każdego dnia okazywać miłość samemu Bogu.

W przykazaniach miłości Boga i bliźniego są zawarte wszystkie inne przykazania i prawa. Nie określają one szczegółowo, co należy czynić, a czego unikać. Są podstawowymi drogowskazami, które przypominają, że zawsze na początku każdej ludzkiej myśli, każdego słowa i czynu powinna stać miłość.

45. Jak dobrze rozumieć cnotę miłości

Najpiękniej cnotę miłości opisuje w Liście do Koryntian św. Paweł:

**Miłość cierpliwa jest,
łaskawa jest.
Miłość nie zazdrości,
nie szuka poklasku,
nie unosi się pychą;
nie dopuszcza się bezwstydu,
nie szuka swego,
nie unosi się gniewem,
nie pamięta złego;
nie cieszy się z niesprawiedliwości,
lecz współweseli się z prawdą.
Wszystko znosi,
wszystkiemu wierzy,
we wszystkim pokłada nadzieję,
wszystko przetrzyma.
Miłość nigdy nie ustaje (...).** (1 Kor 13, 4-8)



Właśnie taka prawdziwa miłość powinna być treścią naszego życia.

Uczymy się jej – kochając, czyli idąc dzień po dniu z Chrystusem.

Również św. Augustyn powiedział na temat miłości bardzo znane i popularne zdanie: „**Kochaj i rób, co chcesz**”.

W tym stwierdzeniu nie chodzi jednak o to, że każdemu wolno robić to, co się mu podoba. Mówiąc o miłości, św. Augustyn miał na myśli miłość ewangeliczną, której uczył w Ewangelii Jezus Chrystus. Każdy, kto prawdziwie kocha, wie, że w miłości nie ma miejsca na złość, zadawanie cierpienia i krzywdzenie innych ludzi. W ten sposób prawdziwie kochając, będzie również postępował zgodnie z nauczaniem Jezusa Chrystusa.



**Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość – te trzy:
z nich zaś największa jest miłość.** (1 Kor 13,13)

.....? Czym jest miłość?

Miłość to cnota Boska. Jest największym Bożym darem, dzięki któremu odpowiadamy miłością na Bożą miłość i stajemy się darem dla bliźniego.

1. Odszukaj w DN „Modlitwę o ducha miłości”. Wypisz z niej dowolny fragment, który szczególnie do Ciebie przemówił. Krótko uzasadnij swój wybór. Staraj się każdego dnia ją odmawiać.

46. Moja miłość okazywana Bogu

Pan Jezus wskazał pytającym Go ludziom, że najważniejszym przykazaniem, które ich obowiązuje jest przykazanie miłości Boga.

Gdy faryzeusze dowiedzieli się, że zamknął usta saduceuszom, zebrali się razem, a jeden z nich, uczoney w Prawie, zapytał Go, wystawiając Go na próbę: „Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?” On mu odpowiedział: „Będiesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie. (Mt 22, 34-38)



Z zacytowanego fragmentu Ewangelii wynika, że Pana Boga należy kochać: całym sercem, całą duszą i całym swoim umysłem, czyli całym sobą. Miłość do Niego ma przenikać całego człowieka: jego myśli, słowa i czyny. W jaki sposób można do tego dążyć?

Podpowiedzią w udzieleniu odpowiedzi na to pytanie może być fragment powieści: „Mały Książę” Antoine’a de Saint-Exupéry’ego:

Miłość nie polega na tym, aby wzajemnie sobie się przyglądać, lecz aby patrzeć razem w tym samym kierunku.

Z tego fragmentu wynika, że kochać Boga, to patrzeć razem z Nim w tym samym kierunku. Będzie to możliwe tylko wtedy, gdy człowiek będzie bardzo blisko Boga, będzie jego przyjacielem, będzie go znał i będzie wiedział, co jest dla Boga ważne i w którym kierunku spogląda. Inaczej mówiąc to ukłęknać z Jezusem Chrystusem w Ogrodzie Oliwnym i razem z Nim prosić o zmiłowanie i razem z Nim przyjmować wolę Boga Ojca aż po sam krzyż. Oznacza to również, że razem z Bogiem Ojcem spogląda się z miłością na wszystkich ludzi, którzy są jego umiłowanymi dziećmi i razem z Nim pochylać się nad ich nędzą i strapieniami. Jest to również trwanie w Duchu Świętym i wprowadzanie razem z Nim pokoju i zgody. Przykładem przeciwnego postępowania jest zachowanie starszego syna z *Przypowieści o miłosiernym Ojcu*, który nie umie przebaczyć i myśleć jak Ojciec, jest skoncentrowany jedynie na sobie (Łk 15, 11-32).



46. Moja miłość okazywana Bogu

Okazanie miłości Jedynemu Bogu w Trójcy Świętej oznacza właśnie okazanie takiej samej miłości wszystkim trzem Osobom: Bogu Ojcu, Synowi Bożemu – Jezusowi Chrystusowi i Duchowi Świętemu. Należy pamiętać, że w Bogu, który jest jednością, to miłość jest tym, co doskonale łączy ze sobą wszystkie trzy Osoby Boskie.

Wszystko, co posiadamy, otrzymaliśmy od Pana Boga. To miłość sprawiła, że Bóg Ojciec dał nam życie, Syn Boży nas odkupił, a Duch Święty nas uświęca. Pan Bóg również nieustannie wspomaga nas swoją łaską na drodze do nieba i udziela codziennie wielu darów, które umacniają naszą duszę i ciało. Pan Bóg jest naszym największym dobroczyńcą.

Nie mamy jednak kochać Pana Boga
w zamian za miłość, którą nam okazuje i za dary,
których nam udziela.
Prawdziwa miłość jest bezinteresowna.



Pan Bóg jest najwyższym Dobrem. W świecie stworzonym przez Pana Boga można dostrzec wiele pięknych i dobrych rzeczy. Podziwiamy je i cenimy. Są one jednak tylko słabym odbłaskiem dobroci i piękna Pana Boga, ponieważ On jest źródłem wszystkiego, co dobre i piękne. Każdy, kto pragnie dobra i będzie starał się okazywać je innym ludziom, będzie jednocześnie doskonale kochał Boga.

Miłość Boga jest nadprzyrodzona, ponieważ potrafimy kochać Pana Boga dzięki Jego łasce. Możemy okazywać ją nieustannie, pamiętając cały czas o Panu Bogu i wykonując wszystkie swoje prace i zadania w duchowej komunii z Bogiem:

- zachowując przykazania,
- wypełniając sumiennie obowiązki,
- realizując uczynki miłosierdzia względem duszy i ciała,
- unikając grzechu, który obraża Pana Boga i krzywdzi ludzi.

Okazuję miłość Bogu, żyjąc w komunii z Nim

46. Moja miłość okazywana Bogu

- Rozpaczam dzień i kończę modlitwą, w której opowiadam Panu Bogu o tym, jak odebrałem wszystko to, co się w tym dniu wydarzyło.
- Poznaję Boga, czytając Pismo Święte.
- Proszę o Bożą łaskę, przystępując do sakramentów.
- Jak najczęściej w pełni uczestniczę w Eucharystii.
- Adoruję Boga w Najświętszym Sakramencie.
- Okazuję miłość Bogu w drugim człowieku, uśmiechając się do niego, rozmawiając z nim, wykonując różne prace.
- Tęsknię za Bogiem i poczuciem Bożej obecności w swoim życiu.

Jak bardzo kocham Pana Boga?

Pamiętaj, Pan Bóg zawsze kocha Ciebie bezgranicznie! Najpełniejszym zjednoczeniem z Bogiem jest tu, na ziemi, przyjęcie Chrystusa w Komunii Świętej. Pan Jezus, kierując się miłością, ustanowił Najświętszy Sakrament w czasie Ostatniej Wieczerzy, aby na zawsze z nami pozostać i mieszkać w naszych sercach.

(...) — *miłość mnie zatrzymuje z wami,*

Przelewa krew, oddaje życie, bo kocha nieziemiennie.

Miłość kryje się pod postacią chleba, (...) — by zostać z nami.

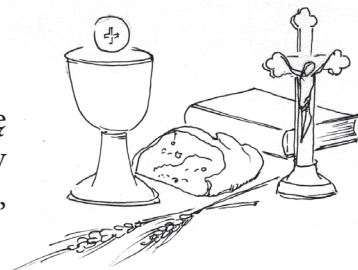
(św. Faustyna, Dzienniczek 1002)

Dzięki miłości Chrystusa, przystępując do Komunii Świętej, możemy każdego dnia za św. Pawłem powiedzieć:

Teraz zaś już nie ja żyję,

lecz żyje we mnie Chrystus. (Ga 2, 20)

Kocham Boga, dlatego po Komunii Świętej zawsze znajduję czas na dziękczynienie. Z miłością, w skupieniu i w ciszy wypowiadam słowa, które zapisują się w Bożym Sercu, przemieniając jednocześnie moje serce i całe życie.



Wierzę w Ciebie, Panie, lecz wzmocnij moją wiarę; ufam Tobie, ale wspomóż moją nadzieję; miłuję Ciebie, lecz uczyni moją miłość bardziej gorącą; żałuję za moje grzechy, ale spraw, bym żałował doskonalej.

Uwielbiam Cię jako Stwórcę wszechrzeczy, pragnę Ciebie jako celu ostatecznego; wychwalam Cię jako ustawicznego dobroczyńcę, wzywam jako miłosiernego obrońcę. (...)

Ofiaruję Ci moje myśli, Panie, aby mnie prowadziły do Ciebie; moje słowa, aby mówiły jedynie o Tobie; moje uczynki, aby zgodne były z Twoją wolą, i całe postępowanie moje, aby było życiem wyłącznie dla Ciebie.

Chcę tego, czego Ty chcesz, chcę dlatego, że Ty chcesz, chcę, jak Ty chcesz i jak długo chcesz. (...)

Daj mi, dobry Boże, miłość ku Tobie i wstręt do moich wad, szczerą troskę o bliźnich i pogardę tego, co złe na świecie. (...)

Naucz mnie, jak jest małym to, co ziemskie, jak wielkim to, co Boskie, jak krótkim, co doczesne, jak nieskończonym, co wieczne. Amen.

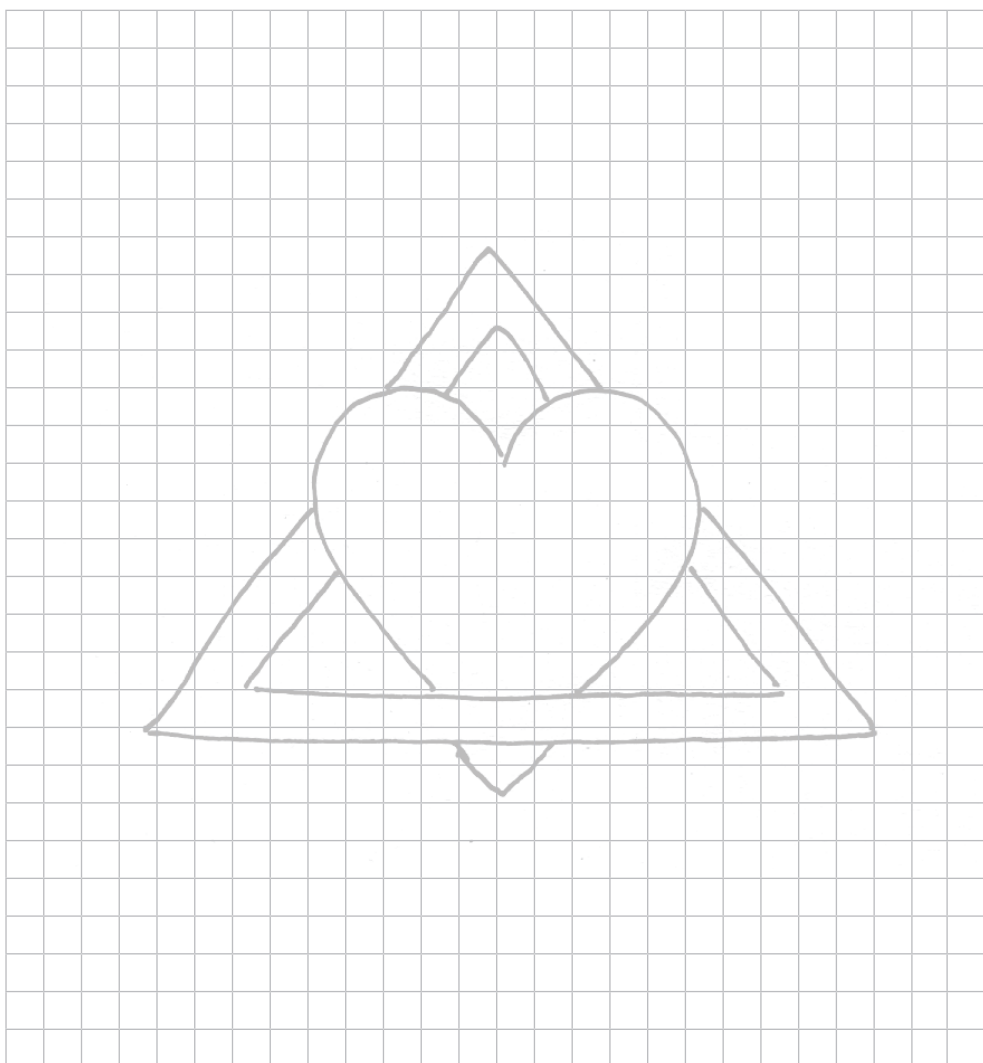
Fragmenty Modlitwy powszechnej papieża Klemensa XI DN 26.6

46. Moja miłość okazywana Bogu

.....? W jaki sposób okazujemy miłość Panu Bogu?

Miłość Panu Bogu okazujemy poprzez to, że staramy się w codziennym życiu wszystko wykonywać w zjednoczeniu z Nim – w duchowej komunii.

1. *Pozostań w kościele po Mszy św. chwilę dłużej. Znajdź czas na dziękczynienie Bogu za to, że żyje w twoim sercu. A jeżeli grzech ciężki uniemożliwia ci przystępowanie do Komunii Świętej, nie zwlekaj! Już dziś idź do sakramentu pokuty.*
2. *Odszukaj w DN „Modlitwę powszechną” papieża Klemensa XI. Przemyśl ją w ciszy. Może będziesz wracał do niej częściej.*
3. *Ułóż plan dnia, w którym świadomie będziesz chciał okazać miłość Panu Bogu.*



47. Moja miłość okazywana samemu sobie

Pan Jezus, udzielając odpowiedzi na pytanie, które przykazanie jest najważniejsze, jako pierwsze wskazał przykazanie miłości Boga. Bezpośrednio po nim wymienił kolejne przykazanie:

Drugie zaś podobne temu:

„Będziesz miłował swego bliźniego, jak siebie samego.” (Mt 22, 39)

Przykazanie to nazywamy przykazaniem miłości bliźniego. Pan Jezus powiedział, że jest to, co do ważności, przykazanie drugie. Jest ono również podobne do pierwszego, ponieważ tak samo odnosi się do relacji miłości, którą człowiek, zaraz po Panu Bogu, powinien okazywać bliżnim. Jeżeli przeczytamy je uważnie, to zauważymy, że bliżnich każdy z nas powinien kochać tak, jak „siebie samego”. To znaczy, że dla każdego człowieka wzorem miłości okazywanej bliżniemu powinna być miłość, jaką okazuje sam sobie.



**Kto nie umie kochać siebie,
nie umie też kochać bliźniego.**

św. Augustyn

Czasami zapominamy o tym, że najbliższym bliżnim jesteśmy my sami dla siebie.

We wspólnocie Kościoła są osoby, które nie chcą lub nie potrafią okazywać miłości samym sobie, ponieważ uważają, że należy kochać tylko Boga i bliżnich, a ten, kto kocha

również siebie jest egoistą. Bywa również, że to inni ludzie utrudniają swoim bliżnim, pokochanie samych siebie, ponieważ wywierają na nich zły wpływ, mają wobec nich roszczeniową postawę i stawiają im egoistyczne żądania. Żaden człowiek nie potrafi także uciec od siebie samego. Zna najlepiej ze wszystkich ludzi swoje własne wady, słabości i grzechy. Często ma żal do siebie za to, co zrobił lub jak się zachował. Dla człowieka, który nie kocha samego siebie, życie jest niekończącym się cierpieniem, ponieważ bardzo często sam sobie wyrządza krzywdę.

Miłość samego siebie nie ma jednak nic wspólnego z egoizmem. Jest bardzo ważna, a wręcz konieczna, ponieważ dla Pana Jezusa jest miarą miłości bliźniego. Z przykazania wynika, że człowiek nie może kochać bardziej drugiego człowieka niż siebie samego, dlatego najpierw musi pokochać siebie, aby później mieć w sobie umiejętność kochania innych ludzi.

47. Moja miłość okazywana samemu sobie

Każdy człowiek, który ma trudności w okazaniu miłości samemu sobie, powinien pamiętać, że to Pan Bóg pierwszy pokochał każdego człowieka, ze wszystkimi jego grzechami i wadami. Pokochał miłością wierną tak bardzo, że oddał za każdego z nas swoje życie:

W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłowal i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy. (1J 4,10)

Miłość samego siebie daje również najwięcej siły, aby zgodnie z Bożym planem pracować nad sobą, rozwijać się i kroczyć drogą prowadzącą do świętości.

W obecnych czasach wielu ludzi nie rozumie, na czym polega miłość samego siebie. Dla jednych jest to budowanie fałszywego obrazu samego siebie, który ukazuje tylko co pozytywne, a dla innych bezkrytyczna akceptacja siebie ze wszystkimi wadami i skłonnościami do ulegania pokusom. Jednak człowiek, który kocha siebie dojrzałe, nie może zaakceptować w sobie tego, co złe. Powinien również widzieć siebie samego takim, jakim jest w rzeczywistości. Człowiek, który kocha siebie dojrzałe, zna prawdę o sobie i widzi siebie w prawdzie takim,

jaki jest: ani nie wyolbrzymia swoich zasług, ani nic w sobie nie umniejsza.

Dojrzała miłość do samego siebie polega na tym, że człowiek przyjmuje wobec siebie pozytywną postawę nawet wtedy, gdy musi pracować nad swoimi wadami i wie, co jest w nim złe.



Pokochać siebie w prawdzie taką miłością, jaką pokochał nas Bóg

= **Miłość okazywana samemu sobie** ≠

- egoizm
- fałszywy obraz samego siebie (tylko +)
- bezkrytyczna akceptacja siebie

Dojrzała miłość samego siebie jest bardzo trudna, ponieważ stawia sobie wymagania. Zna swoją bezcenną wartość, swoje dobre cechy, zdolności, umiejętności i jednocześnie świadomie, z prawdziwym wysiłkiem i wewnętrzną dyscypliną, pokonuje swoje wady i złe skłonności. Jest jak rzeźbiarz, który wzorując się na osobie Jezusa Chrystusa z pokorą i wytrwale stara się uczynić z siebie najlepsze dzieło, jakie tylko potrafi.



47. Moja miłość okazywana samemu sobie

Człowiek, który kocha siebie samego, troszczy się przede wszystkim o zbawienie swojej duszy, stara się ją uświęcić i zjednoczyć z Panem Bogiem. Unika wszystkiego, co może oddalić od Boga i skierować w stronę zła (nie słucha złych rad, nie czyta książek i nie ogląda filmów, które zachęcają do czynienia zła), a zabiega o łaskę Bożą, która wspiera go w kształtowaniu siebie. Człowiek, który kocha siebie samego, troszczy się również o dobro doczesne, aby zapewnić sobie wszystko, co jest potrzebne do życia. Pamięta o odpoczynku i dobrych rozrywkach, które sprawiają radość.



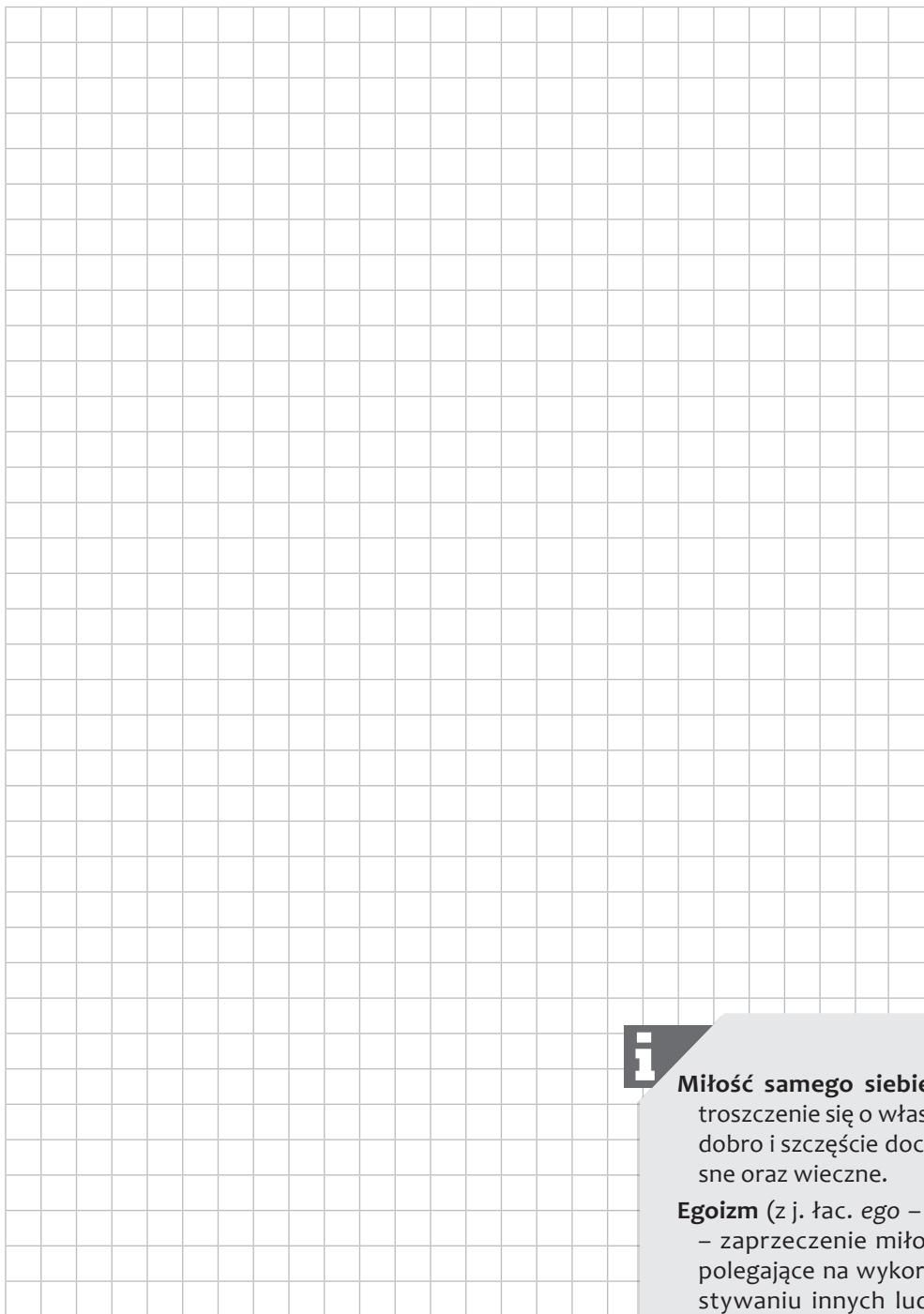
Panie Boże, dodaj mi wewnętrznej siły, abym pielęgnował w sobie dojrzałą miłość do samego siebie. W moim życiu pragnę z całą miłością i prawdą stawiać sobie wymagania, aby pomnażać w sobie to, co dobre i usuwać z siebie to, co złe. Miłosierny Boże, niech Twoja łaska kształtuje i rozwija moje duchowe piękno, abym w Twoich rękach z małego pąka stał się cudownym i niepowtarzalnym kwiatem róży, który będzie dla Ciebie podziękowaniem, za miłość, którą otaczasz mnie od samego początku. Amen.

.....? Na czym polega miłość okazywana samemu sobie?

Miłość okazywana samemu sobie polega na tym, że człowiek kocha siebie w prawdzie. Wie, co jest w nim dobre, a co złe i współpracując z Bożą łaską stawia sobie wymagania, aby rozwijać swoje duchowe dobro i usuwać to, co złe.

1. *Zastanów się nad sobą. Powiedz sam sobie:*
 - co jest w tobie dobrego i co powinienesz w sobie rozwijać.
 - co jest w tobie złego i co powinienesz w sobie pokonywać.
2. *Napisz, w jaki sposób rozumiesz słowa św. Jana Pawła II: „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali”. Co się stanie, jeżeli nie będziemy od siebie niczego wymagać?*
3. *Miłość do siebie samego to również przestrzeganie Bożych przykazań w odniesieniu do swojej osoby. Przyporządkuj poszczególne zachowania do odpowiednich przykazań (IV, V, VI, VII, VIII i IX–X): nie okradam siebie ze swojej godności, umiejętności i powołania do świętości; troszczę się o swoje zdrowie i życie; nie skupiam się wyłącznie na swoich pragnieniach, ale kształtuję całą swoją osobę; wykorzystuję doświadczenie życiowe starszych ludzi; nie traktuję siebie jak przedmiot do zaspokajania popędu seksualnego; znam i przyjmuję prawdę o sobie.*

47. Moja miłość okazywana samemu sobie



i

Miłość samego siebie – troszczenie się o własne dobro i szczęście doczesne oraz wieczne.

Egoizm (z j. łac. ego – ja) – zaprzeczenie miłości polegające na wykorzystywaniu innych ludzi, w celu zaspokojenia własnych zachcianek.

48. Moja miłość okazywana bliźniemu

Pan Jezus, jako najważniejsze przykazanie obowiązujące ludzi, wskazał przykazanie miłości Boga, a bezpośrednio po nim, jako drugie, przykazanie miłości bliźniego:

Będiesz miłował swego bliźniego, jak siebie samego. (Mt 22, 39)

Każdy człowiek jest naszym bliźnim, ponieważ jest tak samo, jak i my, stworzony na obraz i podobieństwo samego Boga, a Chrystus odkupił go swoją Krwcią.

Przykazanie miłości bliźniego zawiera w sobie siedem przykazań Dekalogu, w których Pan Bóg wskazuje, jak należy postępować wobec każdego innego człowieka. Zdecydowana większość tych przykazań jest zapisana w formie zakazów, które mówią, czego nie wolno robić.

Pan Jezus jednak podał przykazanie miłości bliźniego w innej formie – w formie pozytywnego nakazu, który wskazuje, że bliźniego nie tylko nie należy krzywdzić, ale przede wszystkim należy go otaczać miłością.



Miłosierdzie Boże jest źródłem naszego miłosierdzia.

Prawdziwa miłość wyraża się zawsze w konkretnych czynach i w konkretnym postępowaniu. Jeżeli spotkamy bliźniego, nie możemy być obojętni wobec sytuacji, w jakiej się znalazł, ponieważ w wielu przypadkach popełniamy wtedy grzech zaniedbania. Uczeń Chrystusa zawsze powinien udzielić potrzebnej pomocy. Jest to jedyna właściwa reakcja wobec bliźniego, który znalazł się w potrzebie. Trzeba mu pomóc w taki sposób, jaki jest mu potrzebny i w takiej formie, która jak najszybciej umożliwi mu samodzielne życie. Pan Jezus zapewnia nas: **„Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili”.** (Mt 25, 40) O tym, jak można realizować przykazanie miłości bliźniego mówią uczyńki miłosierdzia wobec ciała i duszy.

Bliźniego mamy kochać jak siebie samego, to znaczy powinniśmy:

- starać się o zbawienie jego duszy,
- modlić się za niego,
- dawać mu dobry przykład,



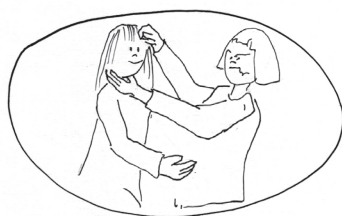
48. Moja miłość okazywana bliźniemu

- służyć mu dobrą radą i braterskim upomnieniem, gdy grzeszy,
- pocieszać go w strapieniu, przebaczać mu urazy i zniewagi, pouczać nieumiejętnych, dzielić z nim szczerze jego radości i smutki,
- zatroszczyć się o potrzeby jego ciała.

Nie możemy czynić bliźniemu żadnej krzywdy, ani nawet gorszyć go naszym złym postępowaniem.

Przykazanie miłości Boga i bliźniego stanowi istotę nauczania Chrystusa i jest wręcz znakiem rozpoznawczym prawdziwego chrześcijanina:

„Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13, 35).



Miłość okazana bliźniemu pomaga budować wspólnotę Kościoła. Łączy ze sobą ludzi i przemienia ich serca. Sprawia, że na smutnych twarzach pojawia się uśmiech, załamany przywraca utraconą nadzieję i pozwala im z wiarą patrzeć w nadchodzące jutro.

W ten sposób już tu, na ziemi, pomaga budować Królestwo Boże.

Wielu ludzi, myśląc o bliźnim, ma na myśli kogoś bliskiego, kogoś, kogo zna. Łatwo jest pomagać komuś, kto jest naszym przyjacielem, kto również troszczy się o nas i dobrze nam życzy. Przypomnijmy sobie teraz kogoś, kto nie odpowiada na życzenie, które mu posyłamy, przypomina sobie o nas tylko wtedy, gdy

mamy dla niego coś zrobić, jest wobec nas nieszczerzy i wcale nie liczy się z naszym zdaniem, albo nawet wiele razy zahejtował informacje, jakie zamieściliśmy w Internecie.

Czy jest nam łatwo nazwać go naszym bliźnim?



Bliźni – to każdy inny człowiek, nawet mijany na chodniku przechodzień, którego lubię lub nie (należący do mojej rodziny lub nie, przyjaciel lub nieprzyjaciel, znajomy lub nieznajomy, pochodzący z tego samego kraju lub obcokrajowiec, lajker lub hejter), niezależnie od tego, jakie ma poglądy i jaką religię wyznaje.

48. Moja miłość okazywana bliźniemu

i

Uczynki miłosierdzia – to dzieła miłości, poprzez które przychodzimy z pomocą bliźniemu w potrzebach jego ciała i duszy. (KKK 2447)

Czy potrafimy otoczyć go miłością?

Chrystus wyraźnie nakazał swoim uczniom, że mają również kochać swoich nieprzyjaciół:

Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko i ząb za ząb! A Ja wam powiadam: (...) Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; (...) Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za

nagrodę mieć będziecie? (...) I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski. (Mt 5, 38-48)

Jest nam bardzo trudno pojąć tę niezwykłą naukę Pana Jezusa, w której oczekuje, że zrezygnujemy z odwetu, czyli nie odpowiemy na zło tym samym złem. Na przemoc wobec nas powinniśmy, wykorzystując mądrość, odpowiedzieć dobrem i prawdą. Takiego przykazania nie ma w innych religiach. Jezus pragnie, aby nasze serca były wypełnione miłością, która nie jest łatwa, ale dzięki której będziemy mogli już tu, na ziemi, budować Królestwo Boże. Wskazuje też, w jaki sposób możemy tę najtrudniejszą miłość realizować:

- modlić się za nieprzyjaciół,
- czynić dobro tym, którzy nas nienawidzą,
- nie odpowiadać złem na zło.



.....? Komu i kiedy powinniśmy okazywać naszą miłość?

Naszą miłość powinniśmy okazać bliźniemu, czyli każdemu innemu człowiekowi, nawet jeżeli jest naszym nieprzyjacielem. Miłość okazujemy wtedy, gdy staramy się o zbawienie jego duszy, dobrze mu życzymy i pomagamy w potrzebie.

1. Wyjaśnij, w jaki sposób należy rozumieć zapisane w Piśmie Świętym wezwanie: **Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj.** (Rz 12, 21)
2. Ułóż modlitwę, w której prosisz Pana Jezusa o przemianę naszych serc, aby pomógł nam przebaczyć złe postępowanie, które doświadczyliśmy od innych ludzi. Wykorzystaj w modlitwie słowa Pana Jezusa (Łk 23, 34).
3. Podaj przykłady wypełniania uczynków miłosierdzia w codziennym życiu. Dodaj do nich uczynek miłosierdzia na nasze czasy: **znajdź czas na spotkanie i rozmowę z człowiekiem, który zagubiony w świecie wirtualnym zapomniał o istnieniu świata realnego.**

48. Moja miłość okazywana bliźniemu

Boże, dawco pokoju, błogosław wszystkich naszych nieprzyjaciół.
Obdarz ich prawdziwą miłością i udziel odpuszczenia
grzechów. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

A large rectangular grid of graph paper, consisting of 20 columns and 30 rows of small squares, intended for writing a prayer or reflection.

VI.
Zaproszenie Chrystusa
do Królestwa Bożego



49. Błogosławieni, czyli szczęśliwi

W oczach wielu ludzi *poczucie szczęścia* wiąże się głównie z posiadaniem bogactw materialnych, osiągnięciem sukcesu zawodowego oraz zdobyciem sławy i władzy. Według różnych definicji słownikowych *szczęście* to: powodzenie w przedsięwzięciach oraz pomyślny zbieg okoliczności, który daje uczucie zadowolenia.



Każdy człowiek chce być szczęśliwy, ponieważ jest w ten sposób stworzony przez Boga. Istniejemy, ponieważ jesteśmy powołani do życia w szczęściu, które do tego się nie kończy, ale trwa wiecznie. Z tego powodu ludzie ciągle starają się odnaleźć drogę prowadzącą do szczęścia, a potem podążać nią całe życie. Jeżeli jednak prowadzą swoje poszukiwania w oderwaniu od Stwórcy, który obdarzył ich życiem, to błądzą po omacku w ciemnościach własnych pragnień, wad, pokus, przyzwyczajzeń lub złych rad innych ludzi. Najczęściej koncentrują się na tym, co przemijając nie trwa wiecznie, czyli na dobrach materialnych, władzy i sławie. Posiadanie ich pozwala odczuć satysfakcję, która jednak po jakimś czasie mija, pozostawiając bolesną pustkę. Dodatkowo: ten, kto posiada majątek, boi się, że ktoś mu go ukradnie, ten kto ma władzę – obawia się, że zostanie mu odebrana, a sławny – ciągle sprawdza, czy ktoś inny przypadkiem nie stał się sławniejszy. Szatan zaś nieprzerwanie dokłada wszelkich starań, aby to pozorne szczęście całkowicie zaślepiło człowieka, odwracając jego uwagę od prawdziwej biedy, marności i powierzchowności jego życia. Pragnie w ten sposób na zawsze oddalić człowieka od Boga oraz uczynić go nieszczęśliwym na całą wieczność.

Wiele osób uważa ludzi biednych, smutnych, pokornych, cichych i nastawionych pokojowo za życiowe nedorajdy, którym nic się nie udaje. Nie mieści im się w głowie możliwość, że ktoś, kto ociera z policzków prawdziwe łzy bólu i smutku może być pomimo tego człowiekiem szczęśliwym. Właśnie o takiej, zupełnie niepojętej dla ludzi sytuacji naucza Pan Jezus. Na początku swojej działalności poszedł na górę, która dziś nazywa się Górą Błogosławieństw. Za Nim podążyły tłumy uczniów. Wchodzenie na górę zawsze wiąże się z wysiłkiem, odczuwaniem

i

Błogosławieni (z j. gr. *makarioj*; z j. łac. *beati*) – szczęśliwi.

zmęczenia i pokonywaniem własnych słabości. Góry uczą ludzi pokory, a podjęty wysiłek wynagradzają niepowtarzalnymi i pięknymi widokami.

Na Górze Synaj Bóg wśród grzmotów, trzęsienia ziemi i ognia zawarł Stare Przymierze z Izraelitami.

Jedynie Mojżesz mógł wejść na górę, ponieważ inni ludzie przyplącaliby spotkanie z Bogiem swoim życiem.

Na Górze Błogosławieństw Pan Jezus, którego papież Benedykt XVI nazywa nowym Mojżeszem, rozszerza dawne Przymierze na wszystkie narody. Nie jest to już pustynia, ale pełne zieleni miejsce z przepięknym widokiem na jezioro Genezaret. W osobie Pana Jezusa moc i wielkość Boga ukazuje się w Jego łagodności i pełnej pokoju bliskości, która wkrótce stanie się ukrzyżowaną miłością. Pan Jezus nauczał ludzi, siedząc na skale, co podkreślało Jego władzę Nauczyciela Izraelitów i wszystkich ludzi. Jego uczniowie, to wszyscy ludzie, którzy podążają za Nim, podejmując trud fizycznej i duchowej wspinaczki. To ludzie, którzy z uwagą słuchają Jego słów i naśladują Go w codziennym życiu. Zanim jednak Pan Jezus rozpoczął swoją naukę, najpierw popatrzył na swoich uczniów: A On podniósł oczy na swoich uczniów i mówił (...) (Łk 6,20)



Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni.

Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię.

Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.

Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.

Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.

Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. (Mt 5, 3-10)

Kogo zobaczył Pan Jezus? Kto poszedł za Nim i z uwagą słuchał?

Byli to ludzie gotowi do przyjęcia i niesienia w swoim życiu krzyża. Ludzie szczególnie bliscy Chrystusowi: znienawidzeni, prześladowani, ubodzy i smutni. Nazwał ich ludźmi szczęśliwymi i wypowiedział w ich stronę słowa

49. Błogosławieni, czyli szczęśliwi



obietnicy, które jednocześnie wskazują właściwą drogę postępowania – drogę prowadzącą do nieprzemijającego szczęścia.

Obietnice Pana Jezusa mają wymiar eschatologiczny, jednak mogą wypełniać się już tu na ziemi. Dzieje się tak wtedy, gdy człowiek chce patrzeć na swoje życie po Bożemu i idzie dzień za dniem razem z Jezusem. Chrystus widzi przeżywane przez niego udręki i sprawia, że w jedności z Nim stają się radością.

Błogosławieństwa ukazują prawdziwe życie uczniów wierzących w Chrystusa.

Sw. Paweł opisywał to w następujący sposób:
Uchodzący za oszustów, a przecież prawdomówni, niby nieznanymi, a przecież dobrze znani, niby umierający, a oto żyjemy, jakby karceni, lecz nie uśmierceni, jakby smutni, lecz zawsze radośni, jakby ubodzy, a jednak wzbogacający wielu, jako ci, którzy nic nie mają, a posiadają wszystko. (2 Kor 6, 8-10)

Choć za życia przychodzi uczniom Chrystusa doświadczać trudności i cierpień, to mają udział w Jego ZMARTWYCHWSTANIU i ta prawda jest ich błogosławieństwem – źródłem prawdziwego szczęścia. Daje wewnętrzną siłę i niezłomność, której nic i nikt nie pokona: ani łyż, ból, cierpienie i smutek, ani prześladowanie i uwięzienie.

W porównaniu z wiecznością, życie na ziemi trwa tylko chwilę. Warto poświęcić je na zdobywanie swojej własnej góry prowadzącej do



świętości. To podstawowe powołanie każdego człowieka, które daje prawdziwe i trwałe szczęście. Człowiek święty to szczęśliwy człowiek, który jest dokładnie taką osobą, jaką ma być w Bożych planach i dzięki temu może przekazywać Boże błogosławieństwo innym ludziom. Podjęty w życiu trud zostanie nagrodzony spotkaniem z Bogiem i wiecznym przebywaniem z Nim – niekończącym się szczęściem.

.....? O jakich ludziach mówią Błogosławieństwa?

Błogosławieństwa mówią o ludziach, którzy są szczęśliwi pomimo doświadczanych na ziemi trudności. Źródłem ich szczęścia jest udział w Zmartwychwstaniu Chrystusa.

1. *Wstaw do tabelki właściwe uzupełnienia: dam ci odpowiednie słowa; udzieli ci swojego miłosierdzia; nazwę ciebie Bożym synem; pocieszę cię i będę twoją radością; dam ci królestwo niebieskie; będę twoim bogactwem; wypełnię twoje życie sprawiedliwością; przyjdę na spotkanie z tobą.*

Błogosławieństwa to obietnice Pana Jezusa.	
Chrystus zapewnia Ciebie:	
Jeżeli będziesz ubogi,	Ja
Jeżeli będziesz smutny,	Ja
Jeżeli nie będziesz miał nic do powiedzenia,	Ja
Jeżeli będziesz dążył do sprawiedliwości,	Ja
Jeżeli będziesz człowiekiem miłosiernym,	Ja
Jeżeli będziesz miał czyste serce,	Ja
Jeżeli będziesz wprowadzał pokój,	Ja
Jeżeli dla sprawiedliwości będziesz cierpiał prześladowanie	Ja

2. *Napisz, w jaki sposób rozumiesz stwierdzenie, „że człowiek święty nie chce świecić swoim światłem, ale blaskiem Boga”.*

50. Błogosławieni ubodzy w duchu i ci, którzy się smucą

Tekst błogosławieństw jest trudny do zrozumienia, dlatego należy wczytać się w słowa Pana Jezus z uwagą i skupieniem. Wypowiadając błogosławieństwa, Chrystus nikomu nie życzył, żeby był człowiekiem smutnym, ubogim lub doświadczającym prześladowań, ani też od nikogo nie oczekiwał, aby specjalnie w swoim życiu szukał trudu i cierpienia. Nie powiedział: „Bądźcie smutni, aby być błogosławionymi i dostąpić pocieszenia”.

Pan Jezus, żyjąc i pracując jako człowiek przez trzydzieści lat wśród mieszkańców Nazaretu, doskonale znał ludzką biedę. Tak samo jak inni ludzie odczuwał zmęczenie, ból, smutek i radość. Chrystus, wypowiadając błogosławieństwa oznajmił, że wszyscy ludzie, którzy przeżywają swoje trudności i cierpienia w jedności z Panem Bogiem zostaną za nie wynagrodzeni. Chciał w ten sposób umocnić w nich nadzieję, że udręka, którą przeżywają, zakończy się. Pan Jezus nazwał ludzi smutnych błogosławionymi, czyli szczęśliwymi, nie dlatego, że są smutni, ale dlatego, że mogą być pewni pocieszenia.



W pierwszym błogosławieństwie Chrystus wymienia ludzi ubogich w duchu: Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. (Mt 5, 3)

Najpierw w Starym Testamencie Izraelici uważali, że ludzie, którzy dobrze postępują, są nagradzani przez Boga Jego błogosławieństwem. Według nich, człowiekowi sprawiedliwemu dobrze się powodziło, a posiadane bogactwo było wyrazem Bożego błogosławieństwa. Później jednak, gdy zostali pokonani przez Babilończyków i popadli w niewolę, zrozumieli, że tak nie jest, ponieważ prawie wszyscy zostali dotknięci biedą, niezależnie od tego, czy postępowali dobrze, czy źle. Od tego czasu zaczęli uważać, że to właśnie ludzie ubodzy są szczególnie bliscy Panu Bogu.

Istnieją dwa rodzaje interpretacji wyjaśniające, jakich ludzi określa zwrot *ubodzy w duchu*. Jeden z nich odnosi się bardziej do sfery materialnej, czyli do tego, co człowiek chce posiadać, a drugi do sfery duchowej, czyli jaka jest jego dusza.

Według pierwszej interpretacji *ubodzy w duchu* są to osoby mające silnego ducha, który sprawia, że świadomie rezygnują z życia w dobrobycie i wybierają ubóstwo. Przykładem ludzi postępujących w ten sposób są Apostołowie, którzy

50. Błogosławieni ubodzy w duchu i ci, którzy się smućą

dla Jezusa wyrzekli się wszystkiego, co posiadali. Nie jest to jednak postawa, której Chrystus domaga się od wszystkich swoich uczniów.

Według drugiego rodzaju interpretacji słowa **ubodzy w duchu** oznaczają ludzi, którzy nie przechwalają się przed Bogiem swoimi osiągnięciami. Wiedzą, że są od Boga zależni i akceptują ten fakt. Nie są to ludzie duchowo leniwi, którym się nie chce nad sobą pracować ani rozwijać swoich zainteresowań i talentów, ale tacy, którzy wiedzą, że mają ograniczone siły wewnętrzne. To ludzie wolni od tego, co posiadają i co osiągnęli. Człowiek, który ma bardzo mało, ale nie potrafi się od tego uwolnić, wcale nie jest człowiekiem ubogim w duchu. Ubogim w duchu może być człowiek bardzo bogaty, który potrafi dzielić się swoimi dobrami z innymi ludźmi. Jest bardzo dużo takich osób, ale mało o nich słyszymy, ponieważ nie przechwalają się tym, co robią, przed innymi ludźmi. Są przed Bogiem jak dzieci, które wiedzą o swoim duchowym ubóstwie, i kierowane miłością z ufnością otwierają serca na Boże dary. Ubóstwo tych ludzi polega na tym, że to u Boga, a nie w swoich własnych możliwościach, szukają i znajdują siłę i bogactwo swego ducha. Chrystus obiecuje im, że ufność, jaką pokładają w Bogu, zostanie wynagrodzona, ponieważ to właśnie do nich będzie należało królestwo niebieskie.



Błogosławieni, którzy się smućą, albowiem oni będą pocieszeni. (Mt 5, 4)

Smutek, o którym mówi to błogosławieństwo, nie pochodzi od cierpień i trudności, których człowiek doświadcza w swoim życiu. Choroba i utrata ukochanej osoby wywoła w każdym człowieku prawdziwy smutek, który nigdy nie jest źródłem szczęścia i radości.

Nie jest to również bezpodstawny smutek przeżywany z tego powodu, że np. sąsiad kupił sobie nowy samochód, a koleżanka z klasy ma lepszego smartfona. To rodzaj smutku, który prowadzi ludzi do zniszczenia. Jego przyczyną jest życie ludzi w różnych grzechach: zazdrości, zawiści, pysze, chciwości i żądzy władzy. Prowadzi on do utraty nadziei oraz życia w oddaleniu od Boga i innych ludzi.

W tym błogosławieństwie Jezus mówi o jeszcze innym rodzaju smutku, który prowadzi ludzi do zbawienia. Jego przyczyną jest prawdziwy żal za popełnione grzechy. To ból duszy, która widzi swoje własne grzechy, grzechy innych ludzi

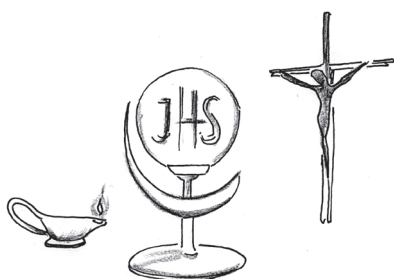


50. Błogosławieni ubodzy w duchu i ci, którzy się smuca

oraz działanie zła w otaczającym ją świecie. Najwięcej smutku sprawia jej oddalenie od Boga. Zewnętrznie wyraża się w wypowiedzanych słowach i czynach pokutnych. Wewnętrznie prowadzi do nawrócenia oraz pojednania z Bogiem i innymi ludźmi. Przykładem takiego smutku są łzy św. Piotra, który trzykrotnie wyparł się Pana Jezusa, a później gorzko zapłakał, że nie wytrzymał przy Chrystusie (Mk 14, 66-72).



Ludzie o wrażliwych sumieniach widzą zło, które chce zniszczyć każdego człowieka i odczuwają z tego powodu prawdziwy smutek. Wypowiadając to błogosławieństwo, Pan Jezus powiedział, że zostaną pocieszeni. Źródłem pociechy i radości każdego chrześcijanina jest jego udział w zmartwychwstaniu Chrystusa, który oddając na krzyżu swoje życie za każdego człowieka, pokonał zło szatana i pochodzący od niego grzech.



To proste – być człowiekiem radosnym, gdy wszystko dobrze się układa. Dużo trudniej nie stracić nadziei, gdy wszystko w życiu nie wychodzi i rozpada się. Ludzie, którzy potrafią odczuwać prawdziwą radość i szczęście pomimo doświadczanych przeciwności, nie koncentrują się na tym, co jest złe w ich życiu, ale na pochodzącym od Boga pocieszeniu. Wszystkie swoje cierpienia, słabości

i doświadczane krzywdy oddają Chrystusowi, prosząc Go, aby przemienił je w dobro. Potrzebna do tego jest łaska Boża, która pomoże wytrwać i da pocieszenie. Trzeba o nią wytrwale prosić na modlitwie, opowiadając o wszystkich cierpieniach Chrystusowi, który jest cały czas obecny pośród nas w Najświętszym Sakramencie. Pan Jezus zapewnia swoich uczniów:

Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. (Mt 11, 28)

Tu, na ziemi, cierpienie jest częścią naszego życia i nikt z tego powodu nie odczuwa radości. To życie w komunii z Chrystusem jest źródłem błogosławieństwa, szczęścia i radości. O taką radość prosi każdego z nas papież Franciszek:

Bądźcie szczęśliwi i radośni!

To jest obowiązek idący za Jezusem.



50. Błogosławieni ubodzy w duchu i ci, którzy się smućą

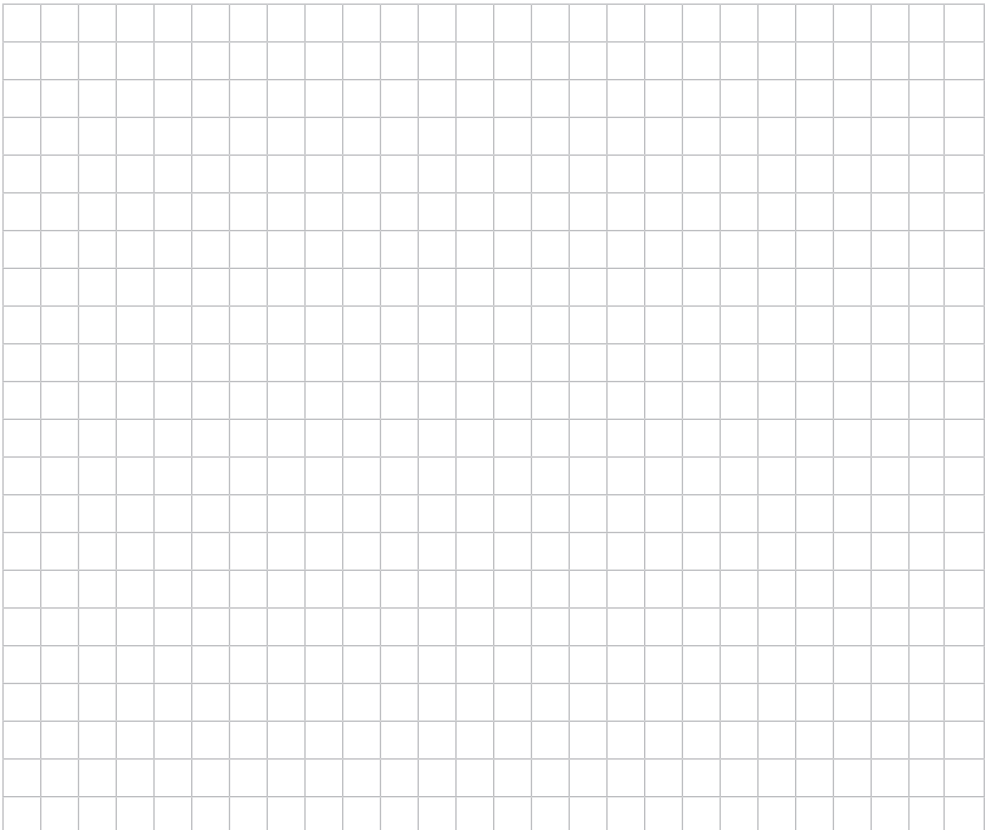
.....? Czym jest ubóstwo w duchu?

Ubóstwo w duchu to wolność od przywiązania do posiadanych dóbr materialnych i umiejętność dzielenia się nimi.

.....? Co jest źródłem szczęścia ludzi smutnych?

Źródłem szczęścia ludzi smutnych jest szczerze nawrócenie, życie w komunii z Panem Jezusem i udział w Jego zmartwychwstaniu.

1. *Postaraj się znaleźć czas w ciągu tygodnia na pójście do kościoła. Uklęknij w ławce i z ufnością oddaj wszystkie swoje smutki, troski i problemy Chrystusowi. Zrób to szczerze. Nie udawaj przed Nim bohatera ani twardziela. Tylko wtedy doświadczysz pocieszenia, które stanie się przyczyną twojej radości.*
2. *Zastanów się, jakie znaczenie ma powiedzenie: „Uśmiech to taka krzywa, która wszystko prostuje” i słowa pieśni: „Kochany Jezu, Ty łzy ocierasz, gdy serce boli, utulasz żal” (DN nr 261). Do jednego z tekstów wykonaj rysunek lub plakat.*



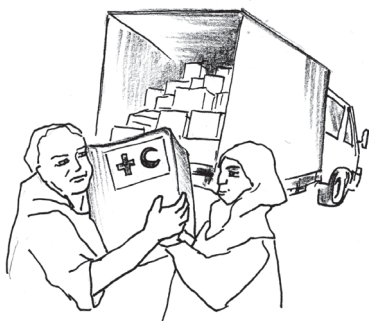
51. Błogosławieni cisi i ci, którzy pragną sprawiedliwości

W czasie *Kazania na górze* Pan Jezus w trzecim błogosławieństwie wymienił osoby ciche.



Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię. (Mt 5, 5)

We współczesnym świecie nie ma miejsca na ciszę. Wydawałoby się, że władzę na dobre przejął nieustający medialny gwar, który często przechodzi w uciążliwy hałas. Radio, telewizja, komputer cały czas „uszcześliwiają” nas różnymi informacjami tak, aby każdy był „na bieżąco”. Mediami posługują się również osoby, które chcą zdobyć jakąkolwiek władzę. Tą drogą zalewają społeczeństwo informacjami o sobie i podają usprawiedliwienia wszelkich podejmowanych przez siebie działań, czasami okrutnych, jeżeli wiążą się z wydaniem rozkazu o zbrojnym ataku na inne społeczeństwo. Pan Jezus jednak uczy czegoś zupełnie odmiennego.



Oryginalny (grecki) tekst trzeciego błogosławieństwa wskazuje na to, że jest ono praktycznie cytatem z Psalmu 37:

**Jeszcze chwila, a nie będzie przestępcy:
spojrzysz na jego miejsce, a już go nie będzie.
Natomiast pokorni posiadą ziemię
i będą się rozkoszować wielkim pokojem.** (Ps 37, 10-11)

Historia potwierdza, że najazdy gwałtowników mijają, a ziemia nadal pozostaje w rękach prostych ludzi, którzy na niej mieszkają, pracują i ją uprawiają. Użyte w tym tekście greckie słowo *praeis* może być tłumaczone w różny sposób jako: *łagodni*, *pokorni*, *cisi*. Odnosi się również do hebrajskiego słowa oznaczającego *ubogich Boga*, dlatego trzecie błogosławieństwo Pana Jezusa bezpośrednio wiąże się z pierwszym. Wskazuje ono na ludzi, którzy odrzucają przemoc, a do innych osób zwracają się z łagodnością, dobrocią, zrozumieniem i pokorą. Swoim postępowaniem starają się naśladować Chrystusa – ubożego Króla, który swoje panowanie nigdy nie opierał na budowaniu potęgi politycznej lub wojskowej przemocy. Mocą Bożą jest On prawdziwym Królem pokoju, a Jego królestwo obejmuje całą ziemię, nie ma w nim żadnych granic. W Niedzielę Palmową Pan Jezus wjechał do Jerozolimy na osiołku – zwierzęciu ubogich, a nie, jak inni królowie, na bojowym rumaku. Wypełniły się w ten



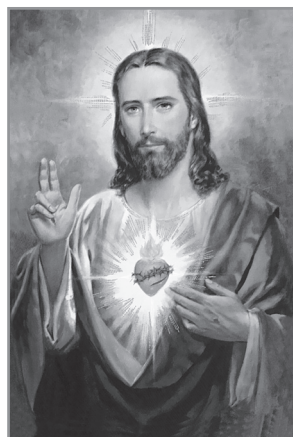
51. Błogosławieni cisi i ci, którzy pragną sprawiedliwości

sposób słowa proroka: **Oto Król twój przychodzi do Ciebie łagodny, siedzący na osiołku, żrebięciu oślicy.** (Mt 21, 5)

W tym tekście Pan Jezus jest również określony tym samym greckim słowem *praeis*, które tu przetłumaczono jako łagodny. Ludzie znajdujący się w Jerozolimie witali Go z prawdziwą radością wołając: **Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie oraz „Król izraelski!”** (J 12, 13)

W tym błogosławieństwie Pan Jezus obiecuje również ludziom cichym, pokornym i łagodnym, że na własność posiadą ziemię. Obietnica ziemi była już elementem przymierza, jakie Pan Bóg zawarł z Abrahamem. Izraelici po wyjściu z Egiptu również szli do ziemi obiecanej im przez Boga. Podczas pierwszego spotkania Mojżesza z faraonem, Mojżesz w ten sposób przedstawił nakaz Pana Boga: **„Tak powiedział Pan, Bóg Izraela: Wypuść mój lud, aby urządził na pustyni uroczystość ku mojej czci”.** (Wj 5, 1)

Izraelici opuścili Egipt, aby uwolnić się z niewoli i dotrzeć do Ziemi Obiecanej. Oddawali cześć Panu Bogu nie tylko podczas wędrówki przez pustynię, ale również po dotarciu do Kanaanu. Ziemia Obiecana stała się dla nich miejscem okazywania Bogu posłuszeństwa i uwielbienia. Takie same jest znaczenie obietnicy z trzeciego błogosławieństwa. W zwrocie *posiadanie ziemi* nie chodzi tylko o bycie zwyczajnym właścicielem kawałka gruntu, ale o tworzenie na ziemi miejsca dla Pana Boga. Miejsca, w którym Bóg będzie najważniejszy, w którym nie będzie bałwochwalstwa, a ludzie cisi, łagodni i pokorni będą całym swoim życiem wielbić Boga. To



– powołanie wspólnoty Kościoła Jezusa Chrystusa – tworzenie na ziemi królestwa pokoju, które nie ma żadnych granic. Pan Jezus wzywa każdego z nas:

Weźcie moje jarzmo na siebie i uctcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. (Mt 11, 29)

Doświadczenie ciszy jest potrzebne każdemu człowiekowi. Cisza zewnętrzna, czyli brak dźwięków, pomaga nam usłyszeć to, co dzieje się w naszym sercu. Dzięki niej możemy poznać nasze problemy, zastanowić się nad nimi i nad tym, jakimi jesteśmy ludźmi. Cisza pomaga najpierw przemyśleć różne decyzje i wydarzenia, a później przedstawić je Panu Bogu



51. Błogosławieni cisi i ci, którzy pragną sprawiedliwości

w czasie modlitwy. Uporanie się z hałasem panującym w naszym sercu jest dopiero początkiem prawdziwej ciszy wewnętrznej, w której możemy usłyszeć kierowany do nas głos Boga oraz przyjąć Jego łaskę, aby postępować zgodnie z Jego wolą.



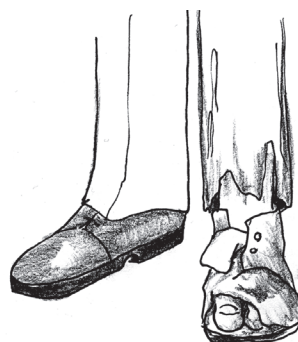
Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. (Mt 5, 6)

i

Łaknąć – chcieć czegoś lub odczuwać głód.

Sprawiedliwość – postępowanie zgodnie z prawem; u ludzi zgodnie z prawem ustanowionym przez ludzi, u Boga zgodnie z prawem (przykazaniami) miłości.

Sprawiedliwość, o której Pan Jezus mówi w czwartym błogosławieństwie nie jest sprawiedliwością w ziemskim rozumieniu. Ludzie we współczesnych czasach wiele uwagi poświęcają na budowanie sprawiedliwości społecznej, jednak wraz z rozwojem technicznym rosną coraz bardziej obszary niesprawiedliwości. W skali globalnej bogaci stają się coraz bogatsi, a ubodzy stają się coraz ubożsi, np. nadprodukcja żywności w krajach bogatych nie zapobiega skutkom klęski głodu w krajach biednych.



Sprawiedliwość wymieniona w tym błogosławieństwie pochodzi od Boga i dąży do prawdziwego dobra każdego człowieka. Biblijnym przykładem osoby żyjącej tą cnotą jest św. Józef: **Mąż Jej [Maryi], Józef, (...) był człowiekiem sprawiedliwym.** (Mt 1, 19) Nazwanie go w Ewangelii człowiekiem sprawiedliwym wskazuje równocześnie na jego świętość i życie w bliskości Pana Boga. Z tego powodu można stwierdzić, że ludzie, którzy kierują się Bożą sprawiedliwością, dążą jednocześnie do świętości. Osoby, o których mówi to błogosławieństwo, nie zadowolają się tym, co się wokół nich dzieje, ale odczuwają wewnętrzną tęsknotę serca, popychającą ich do większego dobra, która jednocześnie kieruje ich do Boga.

Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan, szczęśliwy człowiek, który się do Niego ucieka. (Ps 34, 9)

Potrzeba wielkiej wrażliwości i spostrzegawczości, aby dostrzec wszystkich ludzi potrzebujących pomocy, nie tylko tych, którzy o nią proszą, ale również tych, którzy nigdy o nią nie poproszą. Błogosławieństwo to nie mówi o działaczach społecznych, którzy bez Boga starają się zbudować lepszą przyszłość na ziemi, ponieważ bez Boga nie może być lepszej przyszłości. Są to ludzie, którzy niosąc innym pomoc, wzorują się na ofiarnej miłości Chrystusa. Pan Jezus zapewnia, że ich pragnienie zostanie zaspokojone, ponieważ miłość okazana

51. Błogosławieni cisi i ci, którzy pragną sprawiedliwości



potrzebującym, jest również miłością okazaną Chrystusowi. To On sam jest źródłem łaski, która ugasi pragnienie sprawiedliwości.

Choć nie wiąże się to ściśle z samym błogosławieństwem, warto zauważyć, że w obecnej dobie konsumpcjonizmu należy uważać, aby odczuwane naturalne łaknienie nie przerodziło się w grzeszne łakomstwo, które polega na nadmiernym jedzeniu i czerpaniu przyjemności ze smakowania tego, co uważamy za dobre. Podobne niebezpieczeństwo łączy

się ze zbieractwem polegającym na kupowaniu i gromadzeniu niepotrzebnych rzeczy. To szybko może doprowadzić do uzależnienia.

Nie można mówić o miłości Boga bez miłości bliźniego, tak też nie może być sprawiedliwości pochodzącej od Boga bez miłosierdzia. Dlatego też Pan Jezus w następnym błogosławieństwie wymienia właśnie ludzi miłosiernych.

.....? Kim są ludzie cisi z trzeciego błogosławieństwa Pana Jezusa?

Ludzie cisi to osoby łagodne i pokorne, które nie stosują w swoim życiu przemocy, a do innych osób zwracają się z dobrocią, aby tworzyć na ziemi miejsce dla Boga – Jego Królestwo pokoju.

.....? Czym jest pragnienie sprawiedliwości?

Pragnienie sprawiedliwości to wewnętrzna troska serca człowieka, która nie zadowala się otaczającą go rzeczywistością, ale dąży do większego dobra i prowadzi go do świętości.

1. Napisz, jak rozumiesz słowa wezwania z zakończenia Litanii do Najświętszego Serca Pana Jezusa: „Jezu cichy i pokornego Serca. Uczyni serca nasze według Serca Twego”. Odszukaj ją w DN i odmów wieczorem.

2. Postaraj się wygospodarować w ciągu dnia czas całkowitej ciszy, który poświęcisz jedynie na rozważanie swojego życia i spotkanie z Bogiem. *To zadanie nie jest na jeden dzień, ale na każdy kolejny dzień twojego życia.* Jeżeli je podejmiesz, spostrzeżesz, że jest ono bardzo trudne do zrealizowania, ponieważ zło dołoży wszelkich starań, abyś nie potrafił spotkać się z Bogiem, a przemieniając swoje życie zgodnie z Bożą wolą, nie stawał się człowiekiem prawdziwie szczęśliwym. Jednak warto podjąć ten trud! Stawka jest najwyższa – twoje życie tu na ziemi i w wieczności.

52. Błogosławieni miłosierni i czystego serca

Piąte błogosławieństwo ukazuje ludzi, którzy odpowiadają z miłością na działającą w nich łaskę Bożą i okazują dobro innym ludziom.



**Błogosławieni miłosierni,
albowiem oni miłosierdzia dostąpią.** (Mt 5, 7)

Polskie słowo *miłosierdzie* w j. łacińskim brzmi *misericordia*, które powstało z kolei od zwrotu *miseri cor dare*, tłumaczonego dosłownie *biednemu serce dać*.

miłosierdzie – misericordia –



Miłosierdzie Boże obejmuje całe działanie Pana Boga. Bóg okazuje je wtedy, kiedy: stwarza, powołuje, prowadzi, uzdrowia, wystawia na próbę, a nawet wtedy, kiedy wymierza sprawiedliwość. W miłosierdziu skupiają się wszystkie Boże cechy. Szczególnym aktem Bożego miłosierdzia było Wcielenie Syna Bożego w Jezusie Chrystusie, Jego ofiarowanie się na krzyżu za zbawienie wszystkich ludzi oraz pokonanie śmierci w Zmartwychwstaniu. Miłosierdziem Pana Jezusa było również każde Jego spotkanie z drugim człowiekiem – wypowiedziane do ludzi słowo i uczyniony cud. Bardzo dużo prawdy o Bożym miłosierdziu znajdujemy w *Dzienniczku* św. Faustyny, w którym siostra opisuje swoje duchowe i mistyczne spotkania z Panem Jezusem. Za jej pośrednictwem powstał również znany obraz Jezusa Miłosiernego, który jest podpisany wezwaniem: *Jezu ufam Tobie!* W *Dzienniczku* przeczytamy:



Bóg nikomu Miłosierdzia Swego nie odmówi. Niebo i ziemia może się odmienić, ale nie wyczerpie się Miłosierdzie Boże. Św. Faustyna, *Dzienniczek* 72

Nieskończone Miłosierdzie Boże jest dla ludzi źródłem zaufania i nadziei na dostąpienie zbawienia.

52. Błogosławieni miłośni i czystego serca

Ludzie, okazując miłosierdzie bliźnim, powinni jednocześnie sami czerpać z miłosierdzia Bożego. Żyjąc w komunii – jedności z Panem Jezusem – są ożywieni łaską uświęcającą i przeniknięci Jego miłosierdziem. Dzięki temu potrafią obdarowywać bliźnich nie swoim własnym miłosierdziem, ale miłosierdziem pochodzącym od Boga. Miłosierdzie wypełniane przez ludzi wyraża się w czułości serca, które udziela drugiej osobie potrzebnej pomocy. Jest to miłość, która staje się konkretnym działaniem na rzecz bliźniego. W Starym Testamencie dla Izraelitów bliźnim był tylko drugi Izraelita, a inni ludzie byli obcy i niczego nie trzeba było im okazywać. Pan Jezus w przypowieści o miłosiernym Samarytanie uczy czegoś innego. Tylko Samarytanin, który dla Izraelitów nie był bliźnim, udzielił pobitemu podróżnemu pomocy. Słuchacze Pana Jezusa zrozumieli, że bliźnim jest „**Ten, który mu [pobitemu] okazał miłosierdzie**” (Łk 10, 37), czyli każdy człowiek, nawet ten, kto według nich był obcy. Ludzie okazują miłosierdzie innym osobom głównie wtedy, kiedy wypełniają uczynki miłosierdzia względem duszy i ciała oraz przebaczą zło wyrządzone im przez innych ludzi. Okazanie

drugiemu człowiekowi miłosierdzia, którego źródłem jest Bóg, nigdy nie poniża osoby potrzebującej pomocy, ale zawsze podnosi ją i podkreśla jej wyjątkową godność. W takim wypadku człowiek okazujący miłosierdzie potrafi jednocześnie całym sercem wczuć się w zaistniałą sytuację i zrozumieć cierpienie potrzebującego. Nie skupia uwagi na sobie, ale na drugim człowieku. Miłosierdzie powinno stać się codziennością naszego życia, ponieważ możemy okazywać je w każdej zaistniałej sytuacji, nawet w sposobie zamykania drzwi lub udzielania odpowiedzi na postawione pytanie. Jest to bardzo ważne, ponieważ na koniec naszego życia będziemy sądzeni właśnie z uczynków miłosierdzia – miłość Panu Bogu okazujemy poprzez miłość bliźniego.



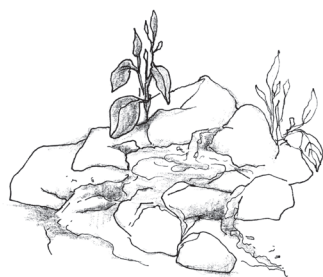
**Błogosławieni czystego serca,
albowiem oni Boga oglądać będą.** (Mt 5, 8)

Pomimo różnych ziemskich radości, serce człowieka nigdy nie przestanie tęsknić za radością, która nie przemija:

52. Błogosławieni miłośni i czystego serca

*Stworzyłeś nas bowiem dla siebie i niespokojne jest nasze serce,
dopóki nie spocznie w Tobie.* św. Augustyn, Wyznania, I, 1

Tylko wznoszenie swojej duszy do Boga i doświadczenie Go – „ogłądanie” daje ludziom trwałą radość i szczęście. Mówi o tym szóste błogosławieństwo. Błogosławieństwo to naucza jednocześnie, że łaski doświadczenia Boga dostąpią ludzie o czystym sercu. Serce jest bardzo ważne w spotkaniu człowieka z Bogiem. Można je rozumieć jako ośrodek, w którym uczucia człowieka łączą się z jego myślami i wolną wolą, a dusza łączy się z ciałem. W ten sposób serce staje się obrazem całego człowieka. Sam rozum nie wystarczy, aby doświadczyć Boga, potrzebne jest do tego jeszcze serce. Serce jest równocześnie symbolem źródła życia. Każdy z nas może zaczerpnąć ożywczej wody tylko z czystego źródła.



Spoglądając w nie, widzimy jednocześnie wszystko w sposób czysty, tak, jak widzi Pan Bóg. Czerpiąc za życia z czystego źródła Bożej miłości, będziemy mogli z kolei w wieczności zobaczyć samego Stwórcę, dzięki któremu to źródło bije.

Ludzie o czystym sercu to osoby, które starają się o czystość swojego wnętrza. Czystość jest tu rozumiana jako świadoma decyzja kierowania swoim postępowaniem i swoimi pragnieniami, zgodnie z wolą i miłością Bożą. „Błogosławieni czystego serca” to osoby otwarte na Boga i unikające w swoim życiu grzechu. Ludzie, o brudnych sercach to osoby opanowane przez grzech. Pan Jezus ostrzegął swoich uczniów: **Z serca bowiem pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, czyny nieuczynne, kradzieże, fałszywe świadectwa, przekleństwa.** (Mt 15, 19) Z kolei życie w grzechu powoduje oddalanie się człowieka od Boga i utrudnia doświadczenie Jego obecności w codziennym życiu, choć Pan Bóg jest bliski każdemu człowiekowi. Dusza grzesznika może stać się „niewidoma” na okazywaną jej przez Pana Boga miłość. Jedynym ratunkiem dla słabego człowieka jest powierzenie siebie Bogu: **Przed Nim serca wasze wylejcie: Bóg jest dla nas ucieczką!** (Ps 62, 9) Tylko On może oczyścić serce człowieka i uczynić je zdolnym do „ogłądania”



52. Błogosławieni miłosierni i czystego serca

swego Pana. Człowiek jednocześnie powinien starać się kształtować w sobie czyste sumienie, aby wiernie zachowywać Boże przykazania. Codzienna droga prowadząca więc do oczyszczania serca człowieka polega na naśladowaniu w swoim życiu Pana Jezusa. W ten sposób człowiek może dojść do życia w komunii z Chrystusem: **Już nie ja żyję, ale żyje we mnie Chrystus.** (Ga 2, 20) To pokora, służba, posłuszeństwo i miłosierdzie Chrystusa dają człowiekowi siłę w przybliżaniu się do Boga. Ludzkie serce staje się czyste dzięki miłości Chrystusa. Troska o zachowanie czystości serca jest zadaniem na całe życie. Każdego dnia na nowo trzeba z całych sił walczyć, aby nasze plany były zgodne z Bożą wolą, a nasza wyobraźnia nie miała upodobania w grzesznych myślach, które zachęcają do łamania przykazań i odchodzenia od Boga. Każdy, kto starał się utrzymać swój pokój w czystości wie, jakie to trudne. Brud i bałagan nieopatrzenie tworzą się „same z siebie”, a porządek nie. Podobnie jest z sercem człowieka. Jedyna różnica polega na tym, że zabrudzonego serca nie widać, zaś brud w pokoju jest od razu widoczny. Z tego powodu wiele osób bardziej stara się o utrzymanie w czystości swojego otoczenia niż swojego serca. Prośmy w codziennej modlitwie, aby tak nie było w naszym życiu:



**Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste
i odnow w mojej piersi ducha niewyciężonego!** (Ps 51, 12)

.....? W jaki sposób człowiek okazuje bliźnim miłosierdzie?

Miłosierdzie okazujemy poprzez konkretne działania na rzecz bliźniego, który potrzebuje duchowej lub materialnej pomocy. W ten sposób przekazujemy dary, którymi obdarzył nas Miłosierny Bóg.

.....? Kim są ludzie o czystych sercach?

Ludzie o czystych sercach to osoby, które są otwarte na Boga i unikają w swoim życiu grzechu. Czerpią, jak ze źródła, Bożą miłość i widzą świat oczami Pana Boga. Dzięki życiu w komunii z Panem Jezusem przygotowują się do tego, aby również w wieczności oglądać Boga.

1. Odszukaj w Dzienniczku św. Faustyny i zapisz: Dz. 699 i Dz. 1317.
2. Zapoznaj się z działalnością Ruchu Czystych Serc. W formie plakatu przedstaw podstawowe informacje na jego temat.
3. Zapoznaj się z życiem bł. Karoliny Kózkówny. Napisz, kim była i dlaczego została błogosławioną Kościoła.
4. Jaka jest odpowiedź na pytanie: **Kto wstąpi na górę Pana, kto stanie w Jego świętym miejscu?** (Ps 24, 3-4)

53. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój i cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości

W siódmym błogosławieństwie Pan Jezus wymienia osoby, które wiedzą, jak ważny jest w życiu człowieka pokój i dążą do niego w swojej codzienności.



Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi. (Mt 5, 9)

Zanim jednak człowiek zacznie się starać o życie w *pokoju*, powinien najpierw ustalić, czym tak naprawdę *pokój* jest i na czym polega. Według ogólnie przyjętej definicji *pokój* (z j. łac. *pax*) to pojęcie oznaczające brak wojny i konfliktów rozwiązywanych przemocą fizyczną. W jaki sposób można wyobrazić sobie pokój? Najprościej można to uczynić przy pomocy jeżdżących pociągów. Na dworcu kolejowym panuje nieustanny ruch i hałas. Pociągi przyjeżdżają i odjeżdżają, przewożąc setki ludzi i tysiące ton towarów. Dopóki wszystko odbywa się zgodnie z rozkładem jazdy, mimo gwaru i stukotu, taki dworzec jest obrazem



pokoju, bo bez tego ruchu nie można by dotrzeć do celu. Pan Jezus mówił, że *pokój* trzeba „wprowadzać”. Gorzej, jeśli jakiś pociąg nie znajdzie się na swoim torze. Wtedy dochodzi do wypadku lub katastrofy i to jest obraz braku pokoju, czyli *niepokoju*. Możemy też sobie wyobrazić stojący gdzieś na bocznicy stary i od dawna nieużywany wagon. To jest obraz *spokoju*, który jednak nie ma nic wspólnego z *pokojem*.

Wypowiadając to błogosławieństwo, Pan Jezus nie miał na myśli ludzi, którzy dążą do spokojnej bezczynności, ale osoby wykonujące swoje obowiązki i służące innym ludziom. Takie, które starają się wprowadzać w swoim otoczeniu pokój oparty na prawdzie i pochodzący od Boga. Boży pokój nie polega tylko na zakończeniu wrogich działań albo pogodzeniu się nieprzyjaciół. Pokój pochodzący od Boga to wprowadzanie zgodnie z prawdą rządów Pana Boga na ziemi, polegające na dzieleniu się pokojem, który przekazał nam Pan Jezus: **Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję.** (J 14, 27)

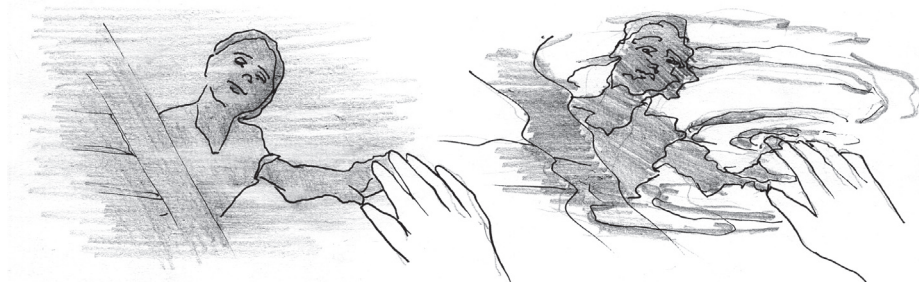
53. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój i cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości

Pokój, który daje Chrystus, ma swoje źródło w Jego odwiecznej miłości do Ojca. To ona sprawiła, że Pan Jezus umarł na krzyżu za grzechy ludzi, aby każdy człowiek mógł na nowo żyć w przyjaźni z Bogiem. Trzeba jednak samemu podjąć w swoim życiu indywidualnie i świadomie decyzję, o którą prosi św. Paweł:

W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem! (2 Kor 5, 20)

Brak pokoju pomiędzy człowiekiem i Bogiem, czyli życie w konflikcie z Panem Bogiem jest przyczyną wielu nieszczęść człowieka.

Podstawą pojednania człowieka z Panem Bogiem jest poznanie i przyjęcie prawdy o sobie samym. Pewnie już nieraz każdy miał okazję patrzeć na lustro wody w stawie lub jeziorze. Kiedy jest ono spokojne, można zobaczyć odbitą na nim swoją twarz, ale kiedy tafla wody jest poruszona, wszystko się zamazuje. Ten prosty obraz uczy nas, jak należy szukać prawdy o sobie w „lustrze” Pana



Boga. Trzeba się zatrzymać w biegu życia, uspokoić jego rozedrgany rytm (np. modlitwa w ciszy, rachunek sumienia) i wtedy zobaczyć w głębi swego serca prawdę o sobie. Takie zatrzymanie się nie polega na bezczynnym „odstawieniu siebie na bocznicę”, ale na uporządkowaniu swojego „rozkładu jazdy”, aby nie spowodować w swoim życiu tragicznej kolizji. Pan Jezus przypomina, że: **Prawda was wyzwoli** (J 8,32), więc tylko przyjęcie prawdy, także o sobie, czyni nas wolnymi osobami, które będą potrafiły wprowadzać Boży pokój. Wykonanie tego zadania wymaga prawdziwego wysiłku, a czasami nawet trzeba z całej siły o to walczyć. Jeżeli ludzie nie przyjmują prawdy pochodzącej od Boga, zapominają o Jego prawach. To w środowisku, w którym żyją, miejsce pokoju zajmują różne formy fizycznej, psychicznej lub duchowej przemocy.

Pokój jest darem Boga. Zadaniem człowieka jest życie w Bożym pokoju, troska o zachowanie i przekazanie go innym.

O życiu w przyjaźni z Panem Bogiem przypomina przekazywany podczas każdej Mszy Świętej znak pokoju – Bożego pokoju, który ma na stałe zagościć

53. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój i cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości

wśród uczniów Chrystusa i zjednoczyć ich we wspólnocie Kościoła. Po zakończeniu Mszy Świętej, w codziennym życiu, nadal trzeba dokładać wszelkich starań, aby ludzie mogli, pomimo swojej różnorodności, porozumieć się ze sobą, razem współpracować i żyć. Również podczas kolędy kapłan pragnie przekazać przyjmującym go ludziom Boże błogosławieństwo i modlić się wspólnie z domownikami, aby Boży pokój zagościł i trwał w ich rodzinach. Przekraczając próg, zwraca się do przyjmujących go ludzi: *Pokój temu domowi*. Rodzina z wiarą odpowiada: *I wszystkim jego mieszkańcom*.

Jezus Chrystus jest Synem Bożym, a każdy człowiek, który stara się Go naśladować, staje się prawdziwym dzieckiem Bożym należącym do Bożej rodziny. Nie musi bać się na ziemi żadnych przeciwności, ani przeszkód, ponieważ jego udziałem jest odpoczynek w wiecznym pokoju Boga.

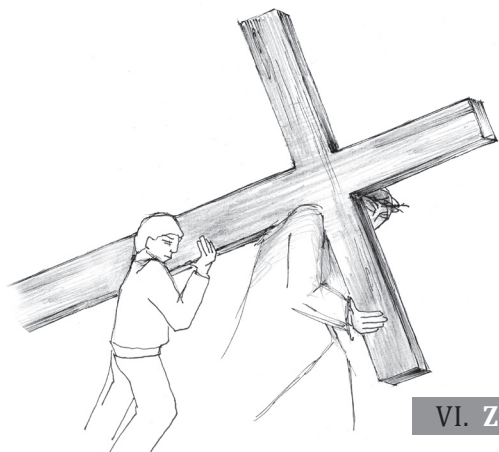


Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. (Mt 5, 10)

Prawdziwa miłość do Jedyne Boga i wierność nauczaniu Jezusa Chrystusa od samego początku istnienia Kościoła spotykała się i nadal się spotyka się ze sprzeciwem świata, którym chce rządzić bogactwo i władza. Życie, nauczanie Jezusa, ale przede wszystkim Jego nieskończona miłość i pokora są wyrzutem dla świata. Dlatego świat nie zawsze chce Go przyjąć jako Zbawiciela. Odrzucając Go, nie akceptuje również ludzi, którzy się do Niego przyznają.

Życie w Jezusie to życie w miłości i prawdziwej wolności, a więc życie szczęśliwe. Świat nie uznaje ludzi, którzy są szczęśliwi w Chrystusie, ponieważ nie potrafi nimi kierować i ich kontrolować. Pan Jezus zapowiedział swoim uczniom, że czeka ich prześladowanie z powodu wyznawanej wiary w Niego:

Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. (Mt 10, 22)



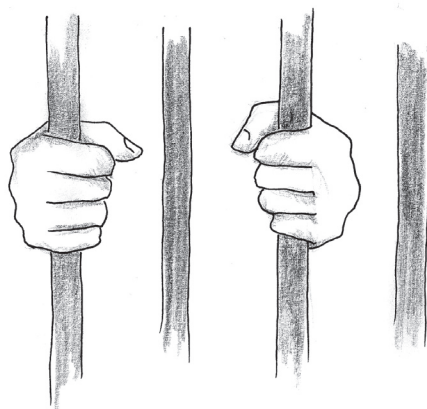
Jeśli ofiarowaliśmy swoje życie Jezusowi i odważnie przeciwstawiamy się złu, to możemy się spodziewać, że nie zostaniemy zaakceptowani przez świat. Niezależnie od tego, gdzie będziemy przebywać i czym będziemy się zajmować, zawsze musimy być gotowi do tego, aby odważnie wyznawać swoją wiarę. Nie zawsze będzie to proste, a czasami nawet będzie wymagało prawdziwej ofiary.

54. Dostąpienie wiecznej chwały

Zakończenie błogosławieństw Pana Jezusa zachowuje podobną formę, jak wcześniej wypowiedziane błogosławieństwa. Jest w nim mowa o tym, że paradoksalnie przyczyną szczęścia na ziemi może stać się doświadczenie cierpienia i prześladowania z powodu głoszonej Ewangelii Jezusa Chrystusa, a ci, którzy wytrwają do końca, otrzymają nagrodę i dostąpią wiecznej chwały.



Błogosławieni jesteście, gdy [ludzie] wam urągają i prześladują was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami. (Mt 5, 11-12)



Apostołowie i uczniowie Pana Jezusa od samego początku istnienia Kościoła doświadczali sytuacji, o której mówił ich Nauczyciel, ponieważ prawdziwe okazały się Jego słowa, w których zapowiedział, że świat nie będzie chciał przyjąć ani Jego nauki, ani ludzi postępujących zgodnie z nią: **Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony.** (Mt 10, 22) Wspominają o tym Dzieje Apostolskie: **A oni odchodzili sprzed Sanhedrynu i cieszyli się, że**

stali się godni cierpieć dla imienia [Jezusa]. (Dz 5, 41) Więźni, prześladowani apostołowie i uczniowie Chrystusa, umocnieni Duchem Świętym pamiętali, że nie można zwątpić i załamać się, ale trzeba wytrwać do samego końca. Dla nich powodem prawdziwej radości nie było odczuwane cierpienie, ale nadzieja zbawienia i udział w życiu samego Boga, które już na ziemi stawały się ich udziałem.

Wiele osób rozumie szczęście i radość tylko na sposób ziemski jako posiadanie bogactw, publiczne uznanie, otrzymywanie pochwał i wesołą zabawę. Zarzucają chrześcijaństwu, którego nie potrafią zrozumieć, że jest religią niezgodną z naturą człowieka. Według nich ludzie, posiadając ciało złożone z krwi i kości, powinni na świecie umacniać królestwa ziemskie, a nie budować duchowe królestwo Boże. Dla nich nauki zawarte w błogosławieństwach są wyłącznie usprawiedliwieniem ludzi słabych, którzy nie potrafią



Paradoks – twierdzenie prowadzące do zaskakujących wniosków.

Nienawiść – przeciwieństwo miłości; uczucie silnej niechęci, połączone z wrogością.

54. Dostąpienie wiecznej chwały

i

Totalitaryzm – system rządów, w którym państwo w pełni kontroluje ludzi.

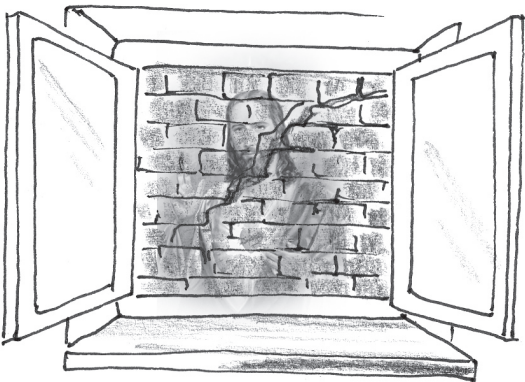
Despotyczny – bezwzględny, oczekujący całkowitego poddania.

Absolutny – całkowity, zupełny.

nic w życiu osiągnąć i w ukryciu zazdrościć innym sukcesu oraz ziemskiego szczęścia. Historia uczy jednak inaczej. Wystarczy wspomnieć wprowadzone przez ludzi ustroje totalitarne (np. faszyzm i komunizm), które zniewalały ludzi, zagrażając wszystkim bezpodstawnym pobiciem, więzieniem, a nawet pozbawieniem życia. Z kolei bezwzględny kapitalizm zamienia każdego człowieka w towar, który można użyć, sprzedać lub kupić. Pamiętając o tym, zupełnie inaczej postrzegają się i rozumieją ludzie cichych, smucących się, żyjących w ubóstwie i pragnących sprawiedliwości.

Wszystkie błogosławieństwa łączą się z odczuwanym przez ludzi wewnętrznym pragnieniem szczęśliwego i radosnego życia. Odrzucają despotyczne, niskie uczucia, a w ich miejsce wprowadzają ład, ukazując piękno życia w przyjaźni z Bogiem. Wzywają do nawrócenia z tego co złe i przekonania, że człowiek sam sobie wystarczy. Jeżeli ktoś staje się sam dla siebie bogiem, czyli absolutnym panem swojego życia, staje się jednocześnie sam dla siebie największym zagrożeniem, ponieważ w celu osiągnięcia swojego ziemskiego szczęścia wszystko wykorzystuje i nie cofnie się przed niczym, nawet tym, co złe, i co krzywdzi innych ludzi.

Zapominając o Bogu, ludzie tak szybko i łatwowiernie otwierają drzwi swojego życia temu, co złe. Nie dostrzegają, że za pozorną uciechą i przyjemnością kryje się realne zagrożenie, które potrafi całkowicie zniszczyć ich życie. Za to z uporem starają się całkowicie odciąć od wskazanej im przez Chrystusa drogi prowadzącej do wiecznego szczęścia. Zamurują okna, które ukazują im Boga. Postawienie ściany wcale jednak nie świadczy o tym, że znika to, co za nią jest. Choć człowiek chce o niej zapomnieć, to jednak Boża rzeczywistość dalej jest realna. Jeżeli czegoś unikamy i nie chcemy o tym mówić, to wcale nie znaczy, że tego nie ma.



54. Dostąpienie wiecznej chwały

Błogosławieństwa w gruncie rzeczy ukazują nam samego Chrystusa. Przekazując je ludziom Pan Jezus opisał samego siebie. Jezus to prawdziwy człowiek, który doskonale rozumie ludzką naturę, ale to również prawdziwy Bóg, który z miłości do ludzi przyjmuje uniżenie i śmierć na krzyżu, a zmartwychwstając pokonuje je. Drogą ukazaną przez Chrystusa starali się i nadal starają się podążać święci, którzy przyjmując cierpienie i krzyż, nadal są ludźmi szczęśliwymi. Źródłem ich szczęścia jest życie w przyjaźni z Bogiem. Owocem ich wiary są dobre uczynki, w których każdego dnia okazują miłość Bogu i ludziom.

Droga ucznia Chrystusa to droga miłości.

Pan Jezus uczy ludzi, aby nie skupiali uwagi tylko na sobie samych, ale aby wychodzili do innych ludzi.

Na pozór jest to bardzo prosta i zwyczajna droga, ale każdy, kto spróbuje nią iść, odkryje, że to droga prowadząca poprzez najwyższe szczyty ludzkiego życia. Prawdy o sobie samym człowiek uczy się dopiero w spotkaniu z drugim człowiekiem.

Droga miłości opisana w błogosławieństwach ukazuje całe bogactwo życia i wielkość prawdziwego człowieczeństwa.

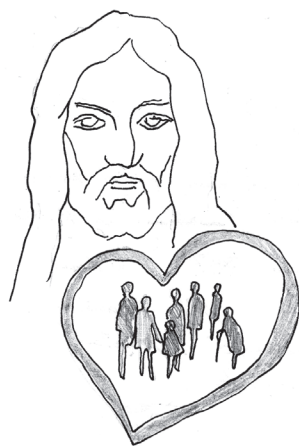
Podążanie nią polega nie tylko na unikaniu zła, ale przede wszystkim na wybieraniu dobra. Dzięki temu człowiek może żyć w prawdziwej – pochodzącej od Chrystusa – wolności: **Ku wolności wyswobodził nas Chrystus.** (Ga 5, 1)

Błogosławieństwa idą pod prąd, sprzeciwiając się temu, co głosi świat. Ukazują doświadczane cierpienia i krzywdy, jako współudział w cierpieniu samego Chrystusa. Święty Paweł opisał to w następujący sposób: **Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus.** (Ga 2, 20)

Nagroda, jakiej mogą spodziewać się ludzie naśladowujący Chrystusa, nie jest ich zasługą. Zbawienie, czyli dostąpienie wiecznej chwały, jest Bożym darem, który można jedynie z wiarą przyjąć. Każdy, kto uwierzy w Jezusa i przyjmie Go jako swojego Zbawiciela, będzie postępował zgodnie z Jego nauką, niezależnie od tego, co się mu w życiu przytrafi. Nie zwątpi i nie zatrzyma się w drodze prowadzącej do Boga, nawet, jeżeli przyjdzie mu iść po tej drodze w podartych łachmanach: **Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie.** (Flp 2, 20)

.....? Co jest nagrodą za wierne naśladowanie Chrystusa?

Pan Jezus zapewnia, że ludzie, którzy starają się Go wiernie naśladować otrzymają nagrodę, którą będzie dostąpienie wiecznej chwały w niebie.



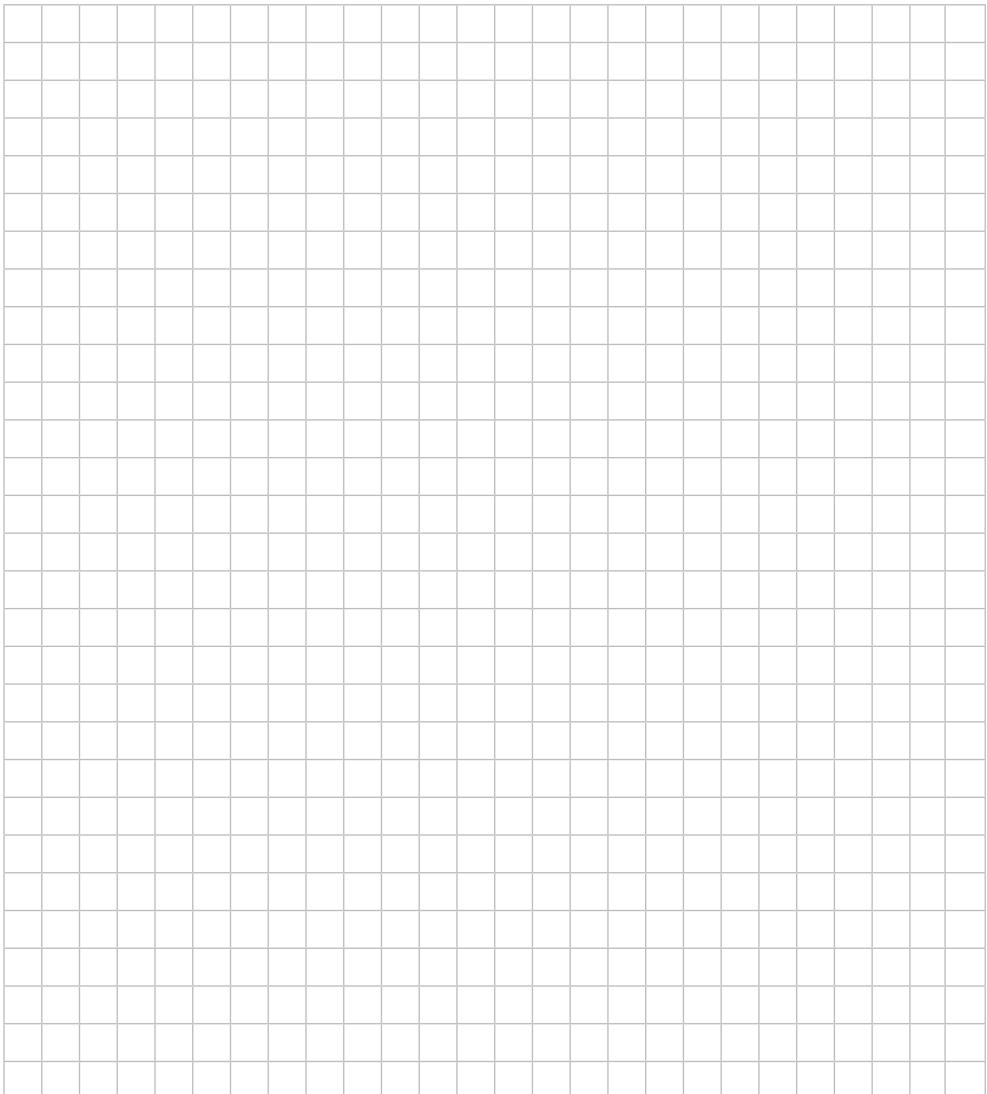
54. Dostąpienie wiecznej chwały

1. Zastanów się i powiedz, jak rozumiesz następujące zdanie: **Szczęście człowieka ma twarz i imię Chrystusa zapisane w ludzkim sercu.** Spróbuj wykonać do niego plakat.

2. Zastanów się i napisz, co oznaczają słowa piosenki:

Zbawienie przyszło przez krzyż,
Ogromna to tajemnica.
Każde cierpienie ma sens,
Prowadzi do pełni życia.

Ref.: Jeżeli chcesz Mnie naśladować,
To weź swój krzyż na każdy dzień.
I chodź ze Mną zbawiać świat,
Kolejny już wiek



VII.
Drogowskazy
wspólnoty Kościoła



55. Zachowanie łączności ze wspólnotą Kościoła



Słowo *kościół* w języku polskim ma podwójne znaczenie. Określa zarówno budynek sakralny (jest wtedy pisane z małej litery), jak i wspólnotę ludzi wyznających wiarę w Chrystusa (jest wtedy pisane z wielkiej litery).

Wspólnotę Kościoła założył sam Pan Jezus. Z kolei troskę o nią powierzył swoim Apostołom, w szczególności sposobowi św. Piotrowi oraz ich następcom: biskupom i papieżowi. Ludzie należący do wspólnoty przyjmują Jezusa Chrystusa jako swojego

Zbawiciela, wyznają tę samą wiarę i przyjmują te same sakramenty. Chrzt jest pierwszym z nich – włącza do Kościoła oraz obdarza przyjmującą go osobę łaską życia Bożego i uwalnia ją od grzechu pierworodnego. Święty Paweł nazywa wspólnotę Kościoła Mistycznym Ciałem Chrystusa (1 Kor 12,12-31). Każdy człowiek, który do niego należy, staje się niezastąpioną częścią jednego organizmu. Aby całe ciało dobrze funkcjonowało, potrzebne są wszystkie jego części. Dzięki temu Kościół jest bogaty różnorodnością należących do niego osób oraz umocniony ich jednością. Dzieje się to za sprawą Ducha Świętego, który udziela osobom należącym do Kościoła wszystkich potrzebnych darów oraz łączy je wzajemnie ze sobą i z Chrystusem. Duch Święty umożliwia pokonanie wszelkiego rodzaju różnic powstających na tle osobowym oraz kulturowym. Czasami dzieje się tak, że w Kościele dochodzi do podziału. Najczęściej jego przyczyną jest egoizm i pycha pojedynczych osób, które nie są w stanie pojednać się z innymi. Prawdą jest, że grzech popełniony przez jednego człowieka ma wpływ na całą wspólnotę. W ten sposób postępowanie jednego człowieka może doprowadzić do osłabienia jedności i odejścia z Kościoła wielu ludzi. Jedność jest łaską, o którą musimy w modlitwie nieustannie prosić Pana Boga.

O zachowanie jedności w Kościele szczególnie troszczy się papież i wszyscy biskupi. Pragną pomóc ludziom zbliżyć się do Boga i osiągnąć życie wieczne. Z tego powodu na przestrzeni wieków



55. Zachowanie łączności ze wspólnotą Kościoła

ustanowili w Kościele przykazania kościelne, czyli podstawowe zasady postępowania obowiązujące wszystkie osoby należące do wspólnoty. Określają one minimalny udział wiernych w liturgicznym życiu Kościoła.

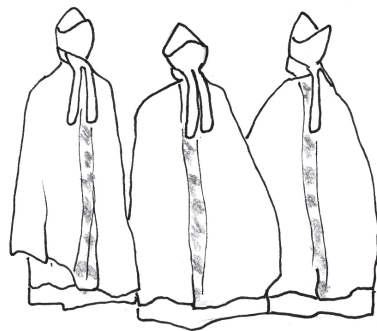
Przykazania kościelne nie są nowymi i odrębnymi nakazami, ale mają swoje źródło w *Dekalogu* i przykazaniu miłości. Nie są nadane przez Pana Boga, ale poprzez odpowiednią władzę Kościoła, czyli ludzi, dlatego również ludzie mogą je poprawiać. W Kościele katolickim treść przykazań kościelnych ulegała już kilka razy zmianie. Biskupi starali się w ten sposób odpowiedzieć na aktualne problemy i potrzeby wiernych, za których duszpastersko odpowiadali, aby w ten sposób pomóc im osiągnąć zbawienie.

PIĘĆ PRZYKAZAŃ KOŚCIELNYCH

1. W niedziele i święta nakazane uczestniczyć we Mszy Świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych.
2. Przynajmniej raz w roku przystąpić do sakramentu pokuty.
3. Przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym, przyjąć Komunię Świętą.
4. Zachowywać nakazane posty i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, a w czasie Wielkiego Postu powstrzymać się od udziału w zabawach.
5. Troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła.

Jest to nowy tekst przykazań kościelnych obowiązujący w Polsce od 13 marca 2014 r. Opracowała go Komisja Episkopatu Polski i promulgowała za wcześniejszą zgodą Stolicy Apostolskiej.

Wśród przykazań kościelnych można, tak jak w przypadku *Dekalogu*, wyróżnić przykazania, które szczególnie zwracają uwagę wiernych na ich spotkanie z Panem Bogiem oraz przykazania regulujące postawę katolików w życiu codziennym na ziemi. Do pierwszej grupy zaliczymy trzy pierwsze przykazania, które



mówią o sakramentalnym życiu wiernych, a do drugiej – przykazanie czwarte i piąte.

Nieprzestrzeganie przykazań kościelnych jest grzechem, ponieważ ostatecznie stanowi brak miłości okazany Panu Jezusowi, który chciał, aby jego uczniowie żyli we wspólnocie i we wspólnocie uczyli się wzajemnej miłości. Chrystus powiedział: **Przykazanie nowe daję wam, abycie się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was**



Episkopat – tworzą go wszyscy biskupi zjednoczeni z papieżem.

Promulgować (z j. łac.) – ogłaszać.

55. Zachowanie łączności ze wspólnotą Kościoła

umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali. (J 13, 34-35)

Jeżeli ktoś się zastanawia, czy w jego przypadku złamanie przykazań kościelnych jest grzechem ciężkim czy lekkim, to musi pamiętać, że każdy popełniony czyn należy zawsze rozpatrywać indywidualnie. Trzeba zastanowić się, czy w danej sytuacji wystąpiły wszystkie znane



nam już warunki grzechu ciężkiego, czyli, czy został on popełniony:

- świadomie (wiem, że popełniam grzech),
- dobrowolnie (chcę go popełnić – nikt mnie nie zmusza),
- w rzeczy ważnej (wyrządzam wielką krzywdę).

W przypadku wystąpienia jakichkolwiek wątpliwości, najlepiej zawsze zapytać o nie kapłana w czasie spowiedzi.

Można stwierdzić, że jeżeli ktoś nie zachowuje przykazań kościelnych, to w zasadzie już nic go nie łączy ze wspólnotą Kościoła, ponieważ nie bierze aktywnego udziału w jej życiu.

Co można powiedzieć o osobie, która mówi, że kocha drugiego człowieka, a jednak przez cały rok (pomimo nieustannego zapraszania) nie przygotowuje się na spotkanie z ukochanym człowiekiem i nie zasiądzie wspólnie z nim do przygotowanej uczy? Czy tak wygląda prawdziwa miłość?

Każdy z nas musi zadać sobie pytanie i odpowiedzieć na nie: Jakie miejsce wybiera dla siebie we wspólnocie Kościoła? DLACZEGO?

Czy dokonując takiego wyboru kieruję się miłością Boga i bliźniego?

.....? Dlaczego ustanowiono przykazania kościelne?

Przykazania kościelne ustanowiono z troski o zachowanie jedności wiernych ze wspólnotą Kościoła. Mają one swoje źródło w Dekalogu i przykazaniach miłości. Osoby, które nie przestrzegają przykazań kościelnych, same wykluczają się z udziału w życiu wspólnoty, do której należą.

1. Zastanów się i napisz, kiedy o grupie ludzi możemy powiedzieć, że jest prawdziwą wspólnotą.

56. Czas świętowania

Każdy dzień naszego życia w jakiś sposób różni się od pozostałych. Przeżywamy dni powszednie wypełnione pracą, radosne dni świąteczne oraz dni, które z jakiegoś powodu są dniami smutku. Każdy z nas świętuje swoje urodziny, a żałobą wypełnia go odejście bliskiego człowieka. Pierwsze przykazanie kościelne jest poświęcone dniom, które dla każdej osoby należącej do wspólnoty Kościoła powinny być dniami świątecznymi ze względu na obchodzone wtedy tajemnice naszej wiary.

1. W niedziele i święta nakazane uczestniczyć we Mszy Świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych.

Dlaczego każda niedziela jest taka ważna?

Każda niedziela jest pamiątką zmartwychwstania Pana Jezusa i dlatego wierni powinni w tym dniu uczestniczyć we Mszy Świętej, która uobecnia Jego dzieło zbawienia – mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Niedziela ma rangę uroczystości i jej obchód rozpoczyna się już niezapomnianie w sobotni wieczór. Pan Jezus w Wieczerniku podczas Ostatniej Wieczerzy zwraca się do wszystkich swoich uczniów: **To czyńcie na moją pamiątkę!** (Łk 22, 19) Dlatego nasz udział w Eucharystii jest odpowiedzią na Jego konkretne wezwanie.



Oprócz niedziel jest jeszcze kilka innych uroczystości, które są związane w roku liturgicznym z określoną datą, a należy je świętować ze względu na tajemnice wiary, które upamiętniają. Na terytorium Polski świętami nakazanymi, poza niedzielami, są:

- 1 stycznia – *Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi,*
- 6 stycznia – *Uroczystość Objawienia Pańskiego (tzw. Trzech Króli),*
- czwartek po Uroczystości Trójcy Świętej - *Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (tzw. Boże Ciało),*
- 15 sierpnia – *Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (Matki Bożej Zielnej),*
- 1 listopada – *Uroczystość Wszystkich Świętych,*
- 25 grudnia – *Uroczystość Narodzenia Pańskiego (Boże Narodzenie).*

Jednak udział wiernych w niedzielnej i świątecznej Eucharystii może być różny i może zmieniać się z wiekiem.

Wiele małych dzieci kierowanych nieuświadomioną ciekawością chce w czasie Mszy Świętej podejść jak najbliżej ołtarza. Fascynuje je to, co widzą, chcą

wszystko sprawdzić i dotknąć. Przed przystąpieniem do I Komunii Świętej prawie wszystkie dzieci chcą usiąść w pierwszej ławce, która nie jest w stanie je pomieścić. Z upływem czasu ta naturalna ciekawość powinna być zastąpiona świadomym uczestnictwem w liturgii, pragnieniem przystąpienia do Komunii Świętej, przebywania w Bożej bliskości oraz chęcią poznawania Boga.

Wyobraź sobie sytuację, w której kilku młodych ludzi decyduje się pójść do kina na film. Przygotowują się do spotkania, wyruszają w drogę, a później zatrzymują się na schodach kina i cały film stoją przed zamkniętymi drzwiami. Dociera do nich z oddali ścieżka dźwiękowa filmu, słyszą śpiewane piosenki i wypowiedane słowa. Czy można powiedzieć o nich, że byli obecni na filmie? W taki sam sposób można zastanowić się nad zachowaniem osób, które idą do kościoła na Mszę Świętą i nie wchodzą do środka, chociaż jest jeszcze dużo miejsca. Czy uczestniczą w Eucharystii?



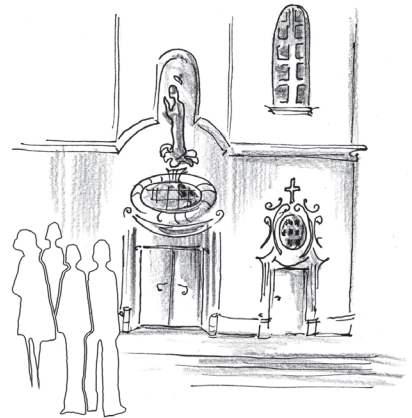
Z uczestnictwa w niedzielnej lub świątecznej Eucharystii są zwolnieni wierni jedynie z bardzo ważnego powodu, którym jest np. choroba lub opieka nad niemowlęciem. Mogą oni wtedy wziąć udział we Mszy św. transmitowanej drogą radiową, telewizyjną lub internetową. Jeżeli choroba trwa dłuższy czas, to zawsze należy powiadomić o tym kapłana, aby mógł odwiedzić chorego, umożliwić mu skorzystanie z sakramentu pokuty i przystąpienie do Komunii Świętej.

W niedzielę oraz inne dni świąteczne nakazane wierni oprócz uczestniczenia we Mszy świętej są zobowiązani również do powstrzymywania się od wykonywania prac niekoniecznych, utrudniających:

- ▀ oddawanie Bogu czci,
- ▀ przeżywanie radości właściwej dniowi świątecznemu,
- ▀ korzystanie z należytego odpoczynku duchowego i fizycznego.

W niedzielę i dni świąteczne można wykonywać prace i zajęcia, których podstawą jest miłość i wypływająca z niej służba człowiekowi.

Ludzie, wyjeżdżając do pracy lub na dłuższy odpoczynek, mogą znaleźć się w różnych sytuacjach, dlatego należy pamiętać, że pierwsze przykazanie ko-



56. Czas świętowania

ścielne przestrzegają wszystkie osoby, które biorą udział w Eucharystii odprawianej w sam dzień świąteczny lub poprzedniego dnia wieczorem w obrządku katolickim (nie tylko rzymskim, ale również np. w obrządku grekokatolickim). Jeżeli w miejscu przebywania nie ma kapłana lub nie można uczestniczyć w katolickiej Mszy Świętej, to wtedy wierni powinni brać udział w liturgii Słowa, która jest sprawowana w świętym miejscu lub indywidualnie modlić się w rodzinie lub w grupie rodzin. Przed wyjazdem warto również odpowiednio wcześniej sprawdzić, czy w miejscu, w którym planuje się odpoczynek, będzie można uczestniczyć w niedzielnej lub świątecznej Eucharystii.



Należy pamiętać, że jeżeli w domu zbliża się jakieś rodzinne święto, np. czyjeś urodziny, to wszyscy się do tego wydarzenia w jakiś sposób przygotowują – planują je. Zastanawiają się kogo zaproszą, jakie potrawy przygotowują, sprzątają, robią zakupy, pieką, gotują i odświętnie się ubierają. Poświęcają temu dużo czasu i starania, ponieważ kochają człowieka, dla którego to robią.

Jeżeli kochamy Chrystusa, to równie dużo czasu i starania poświęcimy nie tylko na sam udział w Eucharystii, ale również na przygotowanie się do udziału w niej. Znajdziemy czas, aby wcześniej zapoznać się z niedzielными czytaniem i Ewangelią oraz zastanowimy się nad tym, co chcemy z naszego życia ofiarować Bogu. Bardzo często miejsce i sposób uczestnictwa we Mszy Świętej jest zewnętrznym wyrazem łączności ze wspólnotą Kościoła. Jeżeli ktoś kocha Pana Jezusa, to będzie starał się uczestniczyć nie tylko w niedzielnej i świątecznej Mszy Świętej, ale dołoży wszelkich starań, aby przychodzić na nią jak najczęściej, nawet każdego dnia.

.....? O czym mówi pierwsze przykazanie kościelne?

Pierwsze przykazanie kościelne mówi o tym, w jaki sposób należy świętować niedziele i święta nakazane.

1. Zastanów się i napisz, dlaczego warto często uczestniczyć we Mszy świętej.
2. W niektórych przysłowiach i powiedzeniach mówi się źle o osobach, które w kościele siadają blisko ołtarza. Zastanów się i powiedz, na jakie grzechy zwracają one uwagę?

57. Aktywny udział w życiu wspólnoty Kościoła

Wierni mogą w różny sposób uczestniczyć w życiu Kościoła. Część osób pomimo tego, że będzie regularnie przychodziła na niedzielną lub świąteczną Eucharystię, to jednak bardzo rzadko będzie przystępowała do sakramentu pokuty i bardzo rzadko będzie przyjmowała Komunię Świętą. Drugie i trzecie przykazanie kościelne przypomina o wielkiej wadze przystępowania do sakramentu pokuty oraz pełnego uczestnictwa we Mszy Świętej.

2. Przynajmniej raz w roku przystąpić do sakramentu pokuty.

Dlaczego należy przystępować do sakramentu pokuty?

Każdy człowiek w swoim życiu musi na chwilę zatrzymać się, aby zobaczyć, w jakim miejscu znajduje się i w jaką stronę podąża. Jest to bardzo potrzebne, aby całkowicie nie pobyłdzieć i przy końcu życia nie powiedzieć z żalem, że gdyby tylko można było, to tak dużo rzeczy zrobiłoby się inaczej. Do dobrego życia konieczny jest częsty, a najlepiej codzienny rachunek sumienia, który pomoże rozpoznać wszystkie swoje wady i popełniane grzechy. Każdy grzech, nawet najlżejszy, w jakiś sposób osłabia naszą więź z Panem Bogiem, a grzech ciężki całkowicie oddala nas od Boga, ponieważ powoduje całkowitą utratę łaski uświęcającej. W człowieku, który go popełnił,

nie ma już wcale życia Bożego i dlatego uczestnicząc we Mszy św., nie może przystępować do Komunii Świętej. Sakrament pokuty jest dla naszej duszy sakramentem uzdrowienia. Przystępując do niego należy nie tylko zrobić dobry rachunek sumienia, ale również wypełnić wszystkie pozostałe jego warunki, czyli: z miłości żałować za popełnione grzechy (najważniejszy warunek), mocno postanowić poprawę, szczerze wyspowiadać się oraz zadośćuczynić za popełnione grzechy Panu Bogu i bliźniemu.

Pan Jezus ustanowił sakrament pokuty po swoim zmartwychwstaniu, aby wszyscy ludzie, którzy tego pragną, mogli otrzymywać odpuszczenie grzechów i coraz bardziej przybliżać się do Boga: **A Jezus rzekł do nich: Pokój wam. Jak Ojciec mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział**



57. Aktywny udział w życiu wspólnoty Kościoła

im: Weźmijcie Ducha Świętego. Którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie grzechy, są im zatrzymane. (J 20, 21-23)

Chrystus, będąc Synem Bożym, posiadał władzę odpuszczania grzechów i przebaczał je ludziom w czasie publicznej działalności. Czynił to wtedy, gdy w sercu grzesznika dostrzegał szczery żal i pragnienie nawrócenia. Władzę, którą posiadał, przekazał apostołom i ich następcom, aby mocą Ducha Świętego mogli odpuszczać ludziom popełnione grzechy. W sakramencie pokuty Chrystus przywraca penitentowi utracone życie Boże – łaskę uświęcającą. Dzieje się to wtedy, gdy kapłan, czyniąc znak krzyża, wypowiada słowa rozgrzeszenia:

Bóg, Ojciec miłosierdzia, który pojednał świat ze sobą przez śmierć i zmartwychwstanie swojego Syna i zesłał Ducha Świętego na odpuszczenie grzechów, niech ci udzieli przebaczenia i pokoju przez posługę Kościoła. I JA ODPUSZCZAM TOBIE GRZECHY W IMIĘ OJCA I SYNA, + I DUCHA ŚWIĘTEGO.

Sakrament pokuty to nie tylko sakrament powrotu do Boga, ale również pojednania z całą wspólnotą Kościoła.

Konfesjonał nie jest miejscem wyznaczania sprawiedliwej kary za popełnione zło, ale miejscem uzdrowienia i Bożego miłosierdzia, dlatego nie trzeba się obawiać w sakramencie pokuty spotkania z kapłanem.

Wyobraź sobie człowieka, który dowiedział się, że zachorował na śmiertelną chorobę i tylko natychmiastowe podjęcie leczenia może go uratować. Taka osoba nie będzie zwlekać nawet jednej godziny, tylko natychmiast zwróci się do lekarza, który może jej pomóc. Tak samo jest z człowiekiem, który uświadomi sobie popełnienie grzechu ciężkiego. Również on nie powinien zwlekać ani jednego dnia z przystąpieniem do sakramentu pokuty.

Jeżeli nie popełniłszy grzechu ciężkiego, to najlepiej przystępować do sakramentu pokuty regularnie (np. raz w miesiącu) – w odstępach, w których dobrze pamiętamy jeszcze to, co robiliśmy od ostatniej spowiedzi. W każdym sakramencie pokuty Pan Jezus obdarzy nas łaską, która pomaga nam walczyć ze złem i wytrwać w tym, co dobre, a nasze serce wypełnia pokojem i radością.

dością.

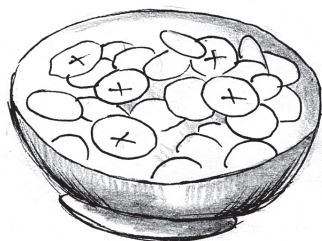
Z drugim przykazaniem kościelnym w szczególny sposób łączy się przykazanie trzecie, ponieważ mówi ono o przystępowaniu do Komunii świętej, a mogą to uczynić tylko osoby, które są w stanie łaski uświęcającej.



Penitent – osoba przystępująca do sakramentu pokuty.

57. Aktywny udział w życiu wspólnoty Kościoła

3. Przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym, przyjąć Komunię Świętą.



Okres Wielkanocny obejmuje czas od Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego do Niedzieli Zesłania Ducha Świętego. Konferencja Episkopatu Polski ustaliła, że okres, w którym obowiązuje czas Komunii wielkanocnej, obejmować będzie okres od Środy Popielcowej do Niedzieli Trójcy Świętej.

Warto zastanowić się nad pytaniem: Dlaczego mamy przystępować do Komunii Świętej? Pan Jezus zapewnia nas: **Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim**” (J 6, 56)

Przystępując do Komunii Świętej jednoczymy się z Chrystusem, który obdarza nas swoją łaską. Ożywia w nas łaskę uświęcającą, którą otrzymaliśmy podczas chrztu. Umacnia naszą miłość, a poprzez to gładzi grzechy powszednie oraz pogłębia naszą przyjaźń z Bogiem, która dodaje sił, aby w przyszłości unikać grzechów śmiertelnych. Zjednoczenie z Panem Jezusem łączy nas również z całym Kościołem, który tworzą wszyscy ludzie pragnący żyć w jedności ze Zbawicielem. Najprościej można powiedzieć, że spożywana Komunia jest dla duszy tym samym, co powszednie jedzenie dla ciała. Jeżeli kocham Chrystusa, będę również jak najczęściej starał się przystępować do Komunii Świętej, która nie jest nagrodą za święte życie, ale umocnieniem ludzi słabych, którzy chcą żyć w przyjaźni z Chrystusem.

We współczesnych czasach mamy coraz częściej do czynienia z osobami, które przyjmują Komunię Świętą podczas każdej Mszy św., jednak bardzo rzadko (tylko raz lub dwa razy w roku) przystępują do sakramentu pokuty, wcale nie dostrzegając potrzeby oczyszczenia swojego serca. Sytuacja taka może wynikać z pobieżnego i niedokładnego rachunku sumienia oraz z pozbawionego pokory przekonania, że „skoro nikogo nie zabiłem, w sądzie fałszywie nie przysięgałem i nic większego nie ukradłem, to nie popełniam żadnych ciężkich grzechów”. Świadome przyjmowanie Komunii Świętej coraz bardziej uwrażliwia sumienie osoby, która ją przyjmuje. Daje łaskę żarliwszej miłości oraz pragnienie przygotowania dla Chrystusa coraz piękniejszego serca poprzez regularne przystępowanie do sakramentu pokuty. Do wspólnoty Kościoła coraz częściej należą również osoby, które żyjąc w kolejnym niesakramentalnym związku (utrzymują stan grzechu ciężkiego) nie mogą zachować ani drugiego, ani trzeciego przykazania kościelnego. Powinniśmy

58. Czas pokuty

Czwarte przykazanie kościelne nie dotyczy bezpośrednio rzeczywistości sakramentalnej, w której człowiek spotyka się z Jezusem Chrystusem i otrzymuje łaski przez Niego wysłużone, ale mówi, w jaki sposób należy przeżywać w Kościele czas pokuty i postu.

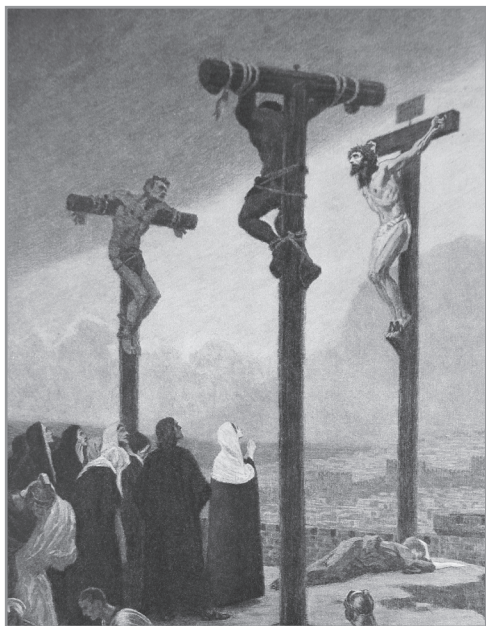
4. Zachowywać nakazane posty i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, a w czasie Wielkiego Postu powstrzymać się od udziału w zabawach.

Dlaczego w życiu mamy się czegoś wyrzekać?

Wyrzekając się czegoś lub z czegoś rezygnując, zawsze należy pamiętać o intencji, w jakiej się to robi. Zupełnie inną intencją wyrzeczeń, rezygnacji i postu będzie miała osoba, która będzie starała się schudnąć, a zupełnie inną osoba, która będzie chciała duchowo w swoim sercu być blisko umierającego na krzyżu Chrystusa.

Czwarte przykazanie kościelne zwraca uwagę wiernych w szczególny sposób na wszystkie piątki w roku liturgicznym oraz na czas Wielkiego Postu.

Piątek to dzień śmierci Pana Jezusa, dzień ofiary, jaką złożył na krzyżu za nasze grzechy, aby każdego z nas pojednać z Bogiem i obdarować łaską zbawienia.



A była godzina trzecia, gdy Go ukrzyżowali. Był też napis z podaniem Jego winy, tak ułożony: „Król Żydowski”. Razem z Nim ukrzyżowali dwóch złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. (...) Ci zaś, którzy przechodzili obok, przeklinali Go, (...) Podobnie arcykapłani wraz z uczonymi w Piśmie drwili między sobą i mówili: „Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. Mesjasz, król Izraela, niechże teraz zejdzie z krzyża, żebyśmy widzieli i uwierzyli”. (...)

A gdy nadeszła godzina szósta, mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. O godzinie dziewiątej (...) Jezus zawołał donośnym głosem i oddał ducha. (...) Setnik zaś, który stał naprzeciw, widząc, że w ten sposób oddał ducha, rzekł: „Prawdziwie, ten człowiek był Synem Bożym”. (Mk 15, 25-39)

Piątek jest dniem naszego wyrzeczenia, aby cały czas pamiętać i dziękować Bogu za ofiarę krzyżową, jaką Chrystus złożył za nasze grzechy.

Charakter pokutny piątku zobowiązuje wiernych do:

- modlitwy,
- wykonywania uczynków pobożności i miłości (np. jałmużna, ofiarna pomoc bliźniemu),
- podejmowania aktów umartwienia siebie przez wierniejsze wypełnianie własnych obowiązków,
- zachowywanie wstrzemięźliwości (por. KPK kan. 1249–1250).

Jeśli katolik chciałby z ważnego i wyjątkowego powodu odstąpić w piątek od pokutnego przeżywania tego dnia, to powinien uzyskać odpowiednią dyspensę. Na terenie parafii dyspensę od zachowania wstrzemięźliwości może udzielić ksiądz proboszcz i to do niego należy odpowiednio wcześniej zwrócić się z taką prośbą.

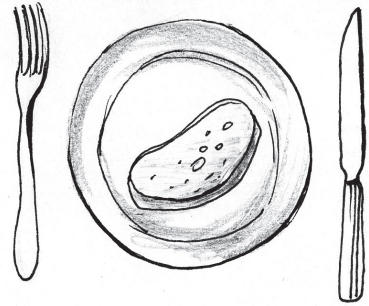
Czas Wielkiego Postu to okres przygotowania do Triduum Paschalnego – najważniejszego czasu w roku liturgicznym, który uobecnia mękę, śmierć i zmartwychwstanie Pana Jezusa.

Czwarte przykazanie kościelne zobowiązuje:

- wiernych między 18 a 60 rokiem życia do zachowania postu (trzy posiłki w ciągu dnia, w tym tylko jeden do syta) w Środę Popielcową i w Wielki Piątek (nikt w tych dniach nie może uzyskać dyspensy);
- wiernych, którzy ukończyli 14 rok życia do zachowania wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych w Środę Popielcową oraz w każdy piątek całego roku z wyjątkiem uroczystości (zachęca także do zachowania wstrzemięźliwości w Wigilię Narodzenia Pańskiego);
- wszystkich wiernych do powstrzymania się od zabaw w każdy dzień Wielkiego Postu, aby umocnić ich w opanowywaniu instynktów i wolności serca.

W sytuacji, kiedy wierni korzystając np. ze zbiorowego żywienia, nie mogą zachować w piątek wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych, są zobowiązani do wypełnienia innych form pokuty.

Przestrzeganie czwartego przykazania kościelnego nie polega tylko na zwyczajnym nie jedzeniu w piątek mięsa (tym bardziej, jeżeli ktoś nie lubi mięsa lub



58. Czas pokuty

wręcz jest wegetarianinem), ale na świadomym odpowiedzeniu prawdziwą miłością na miłość Chrystusa, który z miłości oddał na krzyżu swoje życie za każdego z nas.

Dla wielu osób piątek to tylko początek weekendu, najlepszy czas na rozrywkę, taniec do białego rana i urządzenie rodzinnych uroczystości „bo w sobotę można długo spać i nic nie trzeba robić; nawet nie trzeba iść do kościoła”. Niektórzy nawet podczas piątkowej zabawy potrafią zrezygnować z potraw mięsnych – wystarczy im śledzik i kieliszek. Postępując w ten sposób, rzeczywiście zachowują wstrzeźliwość, jednak zupełnie brakuje im uszanowania pokutnego charakteru dnia, w którym Chrystus umarł na krzyżu. Nie jest to postawa godna chrześcijanina, który całym sercem kocha Pana Jezusa i pamięta, co Chrystus dla niego uczynił. Piątek to dzień, w którym to, co robimy, powinno nas przybliżać do Boga, umacniać naszą wiarę, nadzieję i miłość, dodawać sił do przewyciężania pokus, zachęcać do okazywania bliźniemu miłości poprzez wykonywane uczynki miłosierdzia oraz odbudowywać nadwątloną przez grzechy miłość Boga.

Chrześcijańska pokuta, rozumiana jako umocnienie łaską Jezusa Chrystusa na drodze do świętości, pomaga człowiekowi przekraczać swoje własne możliwości oraz daje poczucie wewnętrznej wolności.

.....? O czym mówi czwarte przykazanie kościelne?

Czwarte przykazanie kościelne mówi o tym, jak należy przeżywać pokutny charakter wszystkich piątków w roku liturgicznym oraz czas Wielkiego Postu.

1. *Zastanów się i napisz, jak powinien wyglądać każdy piątek osoby należącej do Kościoła. Uzasadnij swoją odpowiedź.*
2. *Wyjaśnij swoimi słowami pojęcia: post, wstrzeźliwość i dyspensa. To odpowiedzenie miłością na miłość Chrystusa.*



Intencja – zamysł; skierowana do Boga prośba w czyjejś sprawie.

Post – ograniczenie pokarmów pod względem ilości.

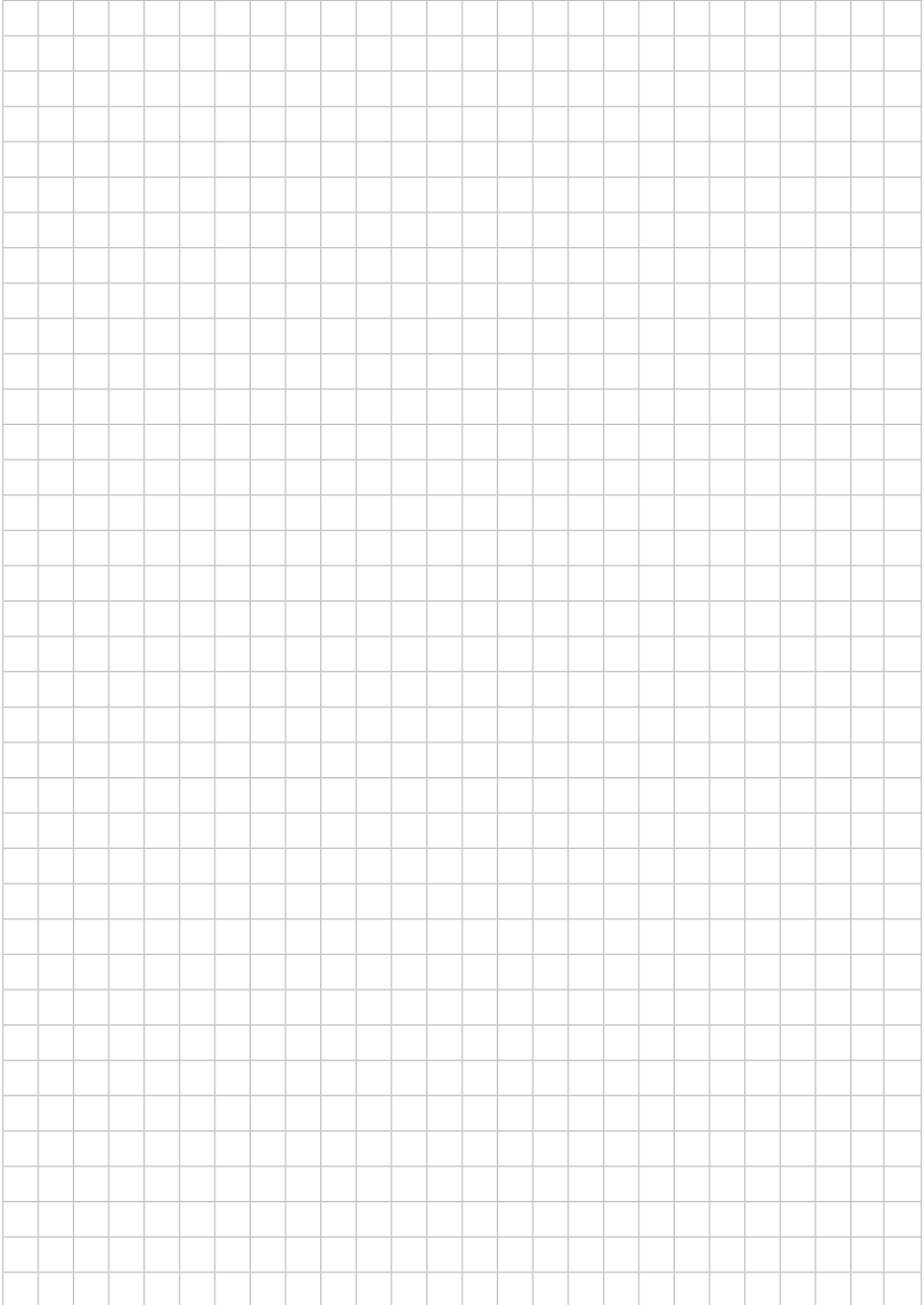
Wstrzeźliwość (nazywana też postem jakościowym) – powstrzymanie się od spożywania określonego rodzaju pokarmów.

Dyspensa – zwolnienie w szczególnych przypadkach od obowiązujących przepisów prawa kościelnego.

KPK – Kodeks Prawa Kanonicznego.

Formy pokuty: modlitwa, post i jałmużna.

58. Czas pokuty



59. Troska o potrzeby wspólnoty Kościoła

Piąte przykazanie kościelne przypomina:

5. Troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła.

Dlaczego należy troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła?

Odpowiadając na to pytanie, w pierwszej kolejności należy zastanowić się nad tym, co oznaczają określenia *troszczyć się i potrzeby*.

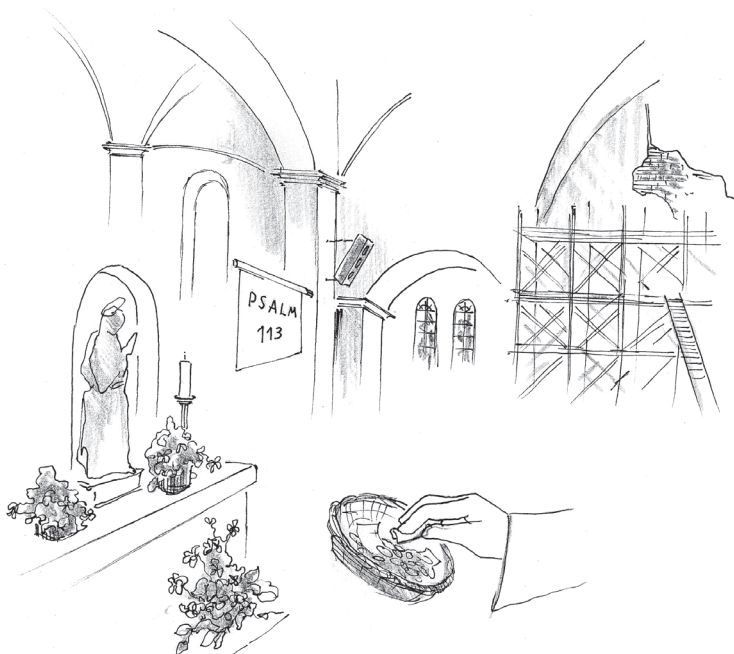
Troszczyć się – z niepokojem zabiegać o to, co konieczne, aby nie zaistniały przewidywane trudne sytuacje.

Wspólnota Kościoła, tak jak inne wspólnoty, ma swoje potrzeby, bez zaspokojenia których nie może prawidłowo funkcjonować. Do najbardziej podstawowych należy posiadanie miejsca, w którym może się spotkać.

Jest to budynek kościoła. Potrzebne jest również miejsce, w którym mogą się spotykać różne grupy parafialne. Trzeba troszczyć się o wszystkie obiekty, które posiada wspólnota, ponieważ każdy woli przyjść do miejsca, które jest piękne, czyste i zadbane, a nie brudne i zniszczone. Do utrzymania majątku parafii w dobrym stanie są potrzebne ręce do pracy, czas i pieniądze.

Potrzeby wspólnoty Kościoła można więc podzielić na materialne i duchowe. Do materialnych należą wszystkie te sprawy, których nie da się załatwić bez pieniędzy, np. wsparcie osób biednych, zakup środków czystości, kwiatów, sprzętu elektronicznego, wynajem firm remontowych, przygotowanie uroczystości oraz wypłacenie wynagrodzenia osobom, które są zatrudnione w parafii na stałe.

Do duchowych potrzeb Kościoła należy modlitwa w intencji wspólnoty, parafian, kapłanów, chorych i wszystkich spraw dziejących się w parafii. Wśród potrzeb można również wyróżnić potrzeby lokalne, które dotyczą tylko danej parafii zamieszkania oraz



i

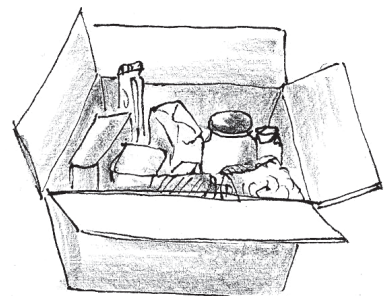
Potrzeba – to, co jest konieczne, aby istnieć i dobrze funkcjonować.

potrzeby ogólnokościelne, które mają znaczenie dla większej części wspólnoty Kościoła. Do potrzeb ogólnokościelnych zalicza się np.: utrzymanie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (KUL), potrzeby diecezjalne, np. prowadzenie seminarium duchownego przygotowującego kleryków do przyjęcia sakramentu kapłaństwa i podjęcia pracy duszpasterskiej w parafiach oraz potrzeby misyjne, które polegają na modlitewnym i materialnym wsparciu misjonarzy pracujących w dalekim świecie.

W życiu Pana Jezusa miała miejsce sytuacja, w której Nauczyciel pokazał swoim uczniom, że dobrym uczynkiem jest również wydanie pieniędzy na samo uwielbienie Boga i oddanie Mu chwały.

A gdy Jezus był w Betanii, w domu Szymona Trędowatego, i siedział za stołem, przysłała kobieta z alabastrowym flakonikiem prawdziwego olejku nardowego, bardzo drogiego. Rozbiła flakonik i wylała Mu olejek na głowę. A niektórzy oburzyli się, mówiąc między sobą: „Po co to marnowanie olejku? Wszak można było olejek ten sprzedać drożej niż za trzysta denarów i rozdać ubogim”. I przeciw niej szemrali. Lecz Jezus rzekł: „Zostawcie ją; czemu sprawiacie jej przykrość? Dobry uczynek spełniła względem Mnie. Bo ubogich zawsze macie u siebie i kiedy zechcecie, możecie im dobrze czynić; lecz Mnie nie zawsze macie. Ona uczyniła, co mogła; już naprzód namaściła moje ciało na pogrzeb”. (Mk 14, 3-8)

Za potrzeby wspólnoty Kościoła odpowiadają wszystkie osoby, które do niej należą, w takim stopniu, w jakim mogą to uczynić. W szczególny sposób za całą parafię, zarówno pod względem duchowym, jak i materialnym odpowiada ksiądz proboszcz, który jest wspierany wybraną przez wiernych Radą Parafialną. Również wszystkie osoby świeckie mogą wspierać parafię swoim czasem i zdolnościami. Od ich starania zależy piękno i stan kościołów, kaplic, różnych budynków należących do parafii, otaczających je terenów oraz cmentarzy. Wierni mogą również składać ofiary pieniężne na pomoc potrzebującym, utrzymanie kościołów, czy innych miejsc poświęconych Bogu. W okresie Wielkiego Postu dzieci mają możliwość odkładania pieniędzy do specjalnych skarbonek, aby zebranymi przez siebie ofiarami podzielić się z innymi dziećmi lub starszymi, którzy potrzebują pomocy. Także w czasie Mszy św. wierni mogą składać ofiary, które przeznaczone są na utrzymanie kościołów i potrzeby wspólnoty parafialnej. Ofiara jest zawsze dobrowolna. Składają ją ludzie, dla których troska o parafię jest bardzo ważna.



Ofiarą mogą stać się nie tylko dary pieniężne, ale także:

- zanoszona do Boga modlitwa,
- praca na rzecz parafii, np. sprzątanie kościoła oraz pomoc w remontach kaplic i cmentarzy,
- zaangażowanie się w służbę ministrancką,
- przynależenie do wspólnoty Dzieci Maryi,
- wspieranie parafialnego zespołu Caritas,
- działanie w grupach modlitewnych, np. Żywy Różaniec,
- uświetnianie liturgii poprzez granie w parafialnej orkiestrze, śpiewanie w scholi lub chórze.

Istotną sprawą jest to, aby każdy z darów był składany przez nas chętnie i radośnie, ze szczerego serca – czyli z miłości.

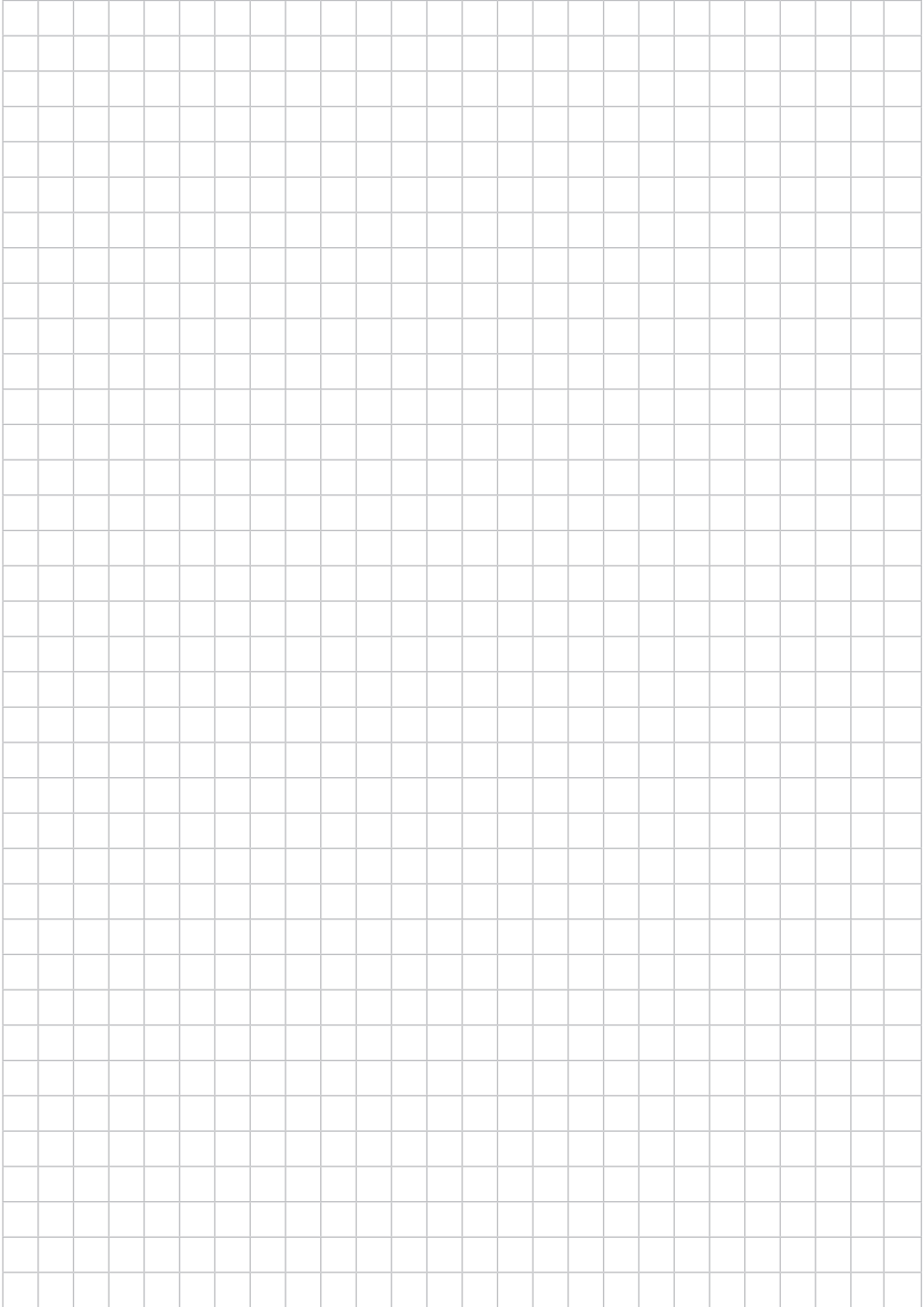
MODLITWA ZA KOŚCIÓŁ

Tyłu jest nas, Panie Jezu, w Twoim Kościele. Są w Nim: moi rodzice, koledzy, koleżanki, są różne dzieci, młodzież i tyłu ludzi żyjących w świecie. Chrzcist nas włączył w Twój Kościół. Ja też należę do Kościoła i w każdą niedzielę jestem na Mszy Świętej w mojej parafialnej świątyni, aby wspólnie śpiewać, słuchać Twoich słów i spotkać się z Tobą w Komunii Świętej. Świat jest taki wielki i żyje na nim tyłu ludzi, którzy kochają Ciebie z całego serca. Proszę Cię, aby Twój Kościół jednoczył wszystkich ludzi, byśmy tak, jak przekazujemy sobie znak pokoju, żyli w Nim w zgodzie i szanowali Twoje przykazania. Niech wszędzie na świecie ludzie poznają i kochają Ciebie, modlą się i pomagają sobie. Niech w każdą niedzielę i święto przychodzą do Ciebie dzieci i dorośli, aby być z Tobą, aby razem śpiewać i modlić się. Niech rośnie Twój Kościół i rozwija się. Spraw, aby papież, biskupi, księża, siostry zakonne, misjonarze i katecheci uczyli wszystkich ludzi o Tobie. Spraw, bym i ja kochał mój Kościół. Proszę cię, Panie Jezu, opiekuj się Nim, by był święty jak Ty. Proszę, aby wszyscy ludzie szanowali Go. Amen. (według www.maluchy.pl)

.....? O czym mówi piąte przykazanie kościelne?

Piąte przykazanie kościelne mówi o tym, że obowiązkiem wszystkich wiernych jest troszczenie się o potrzeby wspólnoty Kościoła, w miarę posiadanych zdolności i możliwości.

1. Zastanów się i napisz, w jaki sposób możesz troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła.
2. Poszukaj w Internecie, jakie są aktualne papieskie intencje modlitw.
3. Wieczorem odmów modlitwę w intencji wspólnoty Kościoła. Staraj się często ją odmawiać.



60. Razem idziemy drogą wspólnoty zbawionych

W kończącej się klasie VII przypomnieliśmy i uzupełniliśmy sobie wiadomości o podstawowych prawach nadanych przez Boga. Można je ułożyć w następujące stopnie prowadzące tu na ziemi do życia w coraz większej bliskości Pana Boga:

1. *Dekalog* – Boże prawo, pomagające odróżnić dobro od zła, które prowadzi do życia wolnego od grzechu;
2. Głos sumienia – wewnętrzny głos, który pozwala ocenić i przyjąć wskazówki *Dekalogu*, by według nich żyć;
3. Osiem błogosławieństw – ogłoszona przez Pana Jezusa konstytucja królestwa Bożego, pozwalająca budować to królestwo już tu, na ziemi.

Warto przypomnieć sobie, że nauczając, Pan Jezus powiedział: Nie sądzicie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. (...) Ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni. (Mt 5, 17-18).

Wypełnienie Prawa, o którym mówił Pan Jezus, można odczytać dwojako: jako wierne przestrzeganie tego, co nakazane, ale też jako „dopełnienie” (jak szklankę, która była wypełniona tylko do połowy) czyli pokazanie czegoś więcej do zrealizowania i to z prawdziwą miłością. Używając porównania sportowego, błogosławieństwa podnoszą poprzeczkę, by bardziej pójść w stronę Pana Boga, by doświadczać Jego bliskości, by osiągać świętość.

Omówiliśmy również **przykazania miłości**, które Pan Jezus wskazał jako najważniejsze i zawierające w sobie cały *Dekalog* oraz **przykazania kościelne**, które są ustalone dla zachowania najbardziej podstawowej łączności wiernych ze wspólnotą Kościoła.

Wszystkie te wskazówki mają jeden wspólny cel: są dane ludziom, aby wskazywać drogę prowadzącą do zbawienia, do wiecznego przebywania z Bogiem w niebie. Uczą opanowania i życia w przyjaźni z Panem Bogiem, samym sobą i drugim człowiekiem. Podążając drogą wskazaną przez przykazania, należy pamiętać o kilku ważnych sprawach.

KOCHAĆ Boga, siebie samego i drugiego człowieka

Bóg przyjmuje mnie takim, jaki jestem, dlatego i ja powinienem przyjąć prawdę o sobie samym. Tylko Bóg posiada pełnię świętości, miłości, dobroci, sprawiedliwości i miłosierdzia. Ja jestem dopiero na początku tej drogi i w czasie mojego ziemskiego życia będę się starał naśladować mojego Pana. Pewnie wiele razy na tej drodze upadnę. Jednak, jeżeli tylko tego zapragnę, Pan Bóg zawsze

60. Razem idziemy drogą wspólnoty zbawionych

pomoże mi powstać z moich upadków. Nigdy nie będę szedł drogą mojego życia sam, ponieważ On zawsze będzie mi towarzyszył.

Pan Jezus przypomina mi również, że on jest obecny w każdym człowieku: **Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili** (Mt 25,40).

Na mojej drodze spotkam wielu ludzi. Czasami będą to trudne spotkania, dlatego zawsze powinienem otaczać je modlitwą.

O Boże, daj mi siłę, żebym potrafił okazywać miłość Tobie w spotkaniu z drugim człowiekiem. Kiedy myślę, kogo lubię, a kogo nie... Boże przypomnij mi, że Twój Syn Jezus przyszedł na świat, aby zbawić każdego człowieka, a Duch Święty pragnie uświęcać wszystkich ludzi. Pozwól mi uczyć się od Ciebie miłości!



ZACHOWYWAĆ GRANICE własnych praw i możliwości

Granicą moich praw są prawa drugiego człowieka. Nie mogę jej przekraczać, ponieważ wtedy zaczynam krzywdzić innych ludzi. Moje ziemskie życie jest takie krótkie. Wszystko, co mnie otacza, kiedyś przeminie. Tylko Bóg jest wieczny, a ja podążam na spotkanie z Nim. Kiedyś dotrę tu na ziemi do granicy mojego czasu i przekroczę granicę wieczności. Czy pragnę żyć z Bogiem na wieki? Jakie owoce swojego życia ofiaruję Mu? Tyle razy tu, na ziemi, docieram do granicy swoich sił. Muszę z pokorą przyznać, że nie potrafię zrobić wszystkiego sam. Potrzebuję pomocy innych ludzi, a oni potrzebują mojej. Pan Jezus powiedział: **Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie** (Mt 7, 12).

60. Razem idziemy drogą wspólnoty zbawionych

Dlatego staram się służyć innym ludziom i być bardziej przyjacielem, niż mieć przyjaciół. Na ziemi często docieram do granicy własnych życzeń. Tyle pragnień i oczekiwań nigdy się nie spełni. Nie potrafię usunąć z tego świata cierpienia i zła. Jedyne, co mogę zrobić, to każdego dnia na nowo z całą siłą postanowić, aby iść Bożą drogą i być tak blisko Boga, jak tylko jest to możliwe.

Urodziłem się, aby żyć w radości, a nie w smutku, ponieważ smutek przynosi zgubę, a radość prowadzi do zwycięstwa.

Jak żyć w radości pomimo tylu granic?

O Boże, spraw, abym pamiętał i czuł, że mnie kochasz. Niech Twoja miłość będzie zawsze przyczyną mojej radości. To ona sprawi, że będę szczęśliwy, służąc Tobie i bliźnim. Przyjmę z prawdziwym Bożym pokojem wszystkie granice, jakie napotkam w swoim życiu.



ZABIEGAĆ O CISZĘ, aby usłyszeć Boga i prośby drugiego człowieka

Jeżeli chcę usłyszeć głos drugiej osoby, muszę zatroszczyć się o ciszę wokół siebie. Hałas wszystko zagłusza. Dopiero w ciszy słyszę głos swojego własnego serca. Potrafię zastanowić się nad samym sobą i swoim życiem. Staję się coraz starszy i dojrzały. Już nie jestem małym dzieckiem i coraz częściej odpowiadam za popełnione czyny. Przygotowuję się do podjęcia najważniejszych decyzji mojego życia. Czy wiem, co jest moim powołaniem? Tylko w ciszy mogę usłyszeć słowa, jakie kieruje do mnie Bóg. Modląc się, nie muszę cały czas mówić do Boga. Mogę po prostu przy Nim być tak, jak jest się przy osobie, którą się kocha. Wystarczy czuć jej obecność. Pan Bóg przemawia do mnie na różne sposoby: przez świat, w którym żyję, przez ludzi, których spotykam i wydarzenia, w których biorę udział. Łaska pozwala mi zrozumieć, że to, co doświadczam, pochodzi bezpośrednio

60. Razem idziemy drogą wspólnoty zbawionych

nio od Boga. W ciszy mogą również usłyszeć prośby wypowiedane przez drugiego człowieka. Czasami człowiek, który potrzebuje pomocy, nic nie mówi, bo nie ma już siły prosić o pomoc. Jak usłyszeć, a raczej dostrzec tak ciche wołanie o pomoc?

O Boże, pomóż mi żyć w ciszy. Tak często za dużo i niepotrzebnie mówię. Jestem głuchy na Twoje słowa, nic nie pojmuję i niczego nie dostrzegam. Otacza mnie hałas i niepotrzebna gadanina. Panie, naucz mnie, jak wielką moc i wartość ma wypowiedane słowo. Daj chwile spokoju i wytchnienia, abym mógł zastanowić się nad swoim życiem i usłyszeć głos ludzi, którzy mnie otaczają. Niech Twoje słowa zawsze będą na pierwszym miejscu w moim sercu!



Przed nami wakacje – czas wytchnienia i odpoczynku. Pan Jezus wie, jak bardzo jest to ważne, dlatego mówi swoim uczniom: **Pójdźcie (...) i wypocznijcie nieco!** (Mk 6, 31)

Nasz odpoczynek nie może jednak polegać na zejściu z Bożej drogi, porzuceniu przykazań, całkowitej beczynności i lenistwie. Dla każdego z nas ma to być czas wytchnienia, umocnienia Bożą łaską i zebrania sił do podążania drogą życia.

A może uwolnieni od szkolnych obowiązków znajdziemy czas na częstsze spotkanie z Chrystusem w Eucharystii, aby coraz świadomiej kierować się w stronę swojego życiowego powołania?

Po wakacjach rozpoczniemy ostatni rok nauki w szkole podstawowej, rok przygotowania do sakramentu bierzmowania i wyboru nowej szkoły...

O Boże, pragnę Cię zawsze czcić i kochać.
Pomóż mi, abym nigdy nie zapomniał o Tobie!

Rachunek sumienia

Miłość wobec Boga

Czy kocham Pana Boga tylko wtedy, gdy jest mi dobrze? Czy kocham Boga, bo się Go boję? Czy zachowuję przykazania z obawy przed piekłem, czy z miłości do Pana Boga? Czy w różnych decyzjach pytam się, co by w tym momencie zrobił Jezus? Czy unikam grzechu z miłości do Boga, czy z lęku przed karą za grzechy? Czy czuję lęk przed Bogiem?

Miłość do siebie

Czy jestem dla siebie wyrozumiały? Czy bezkrytycznie podchodzę do siebie? Czy widzę tak swoje wady, jak i zalety? Czy umiem powiedzieć o sobie coś dobrego? Czy rozwijam swoje talenty? Czy cenię siebie? Czy pracuję nad swoimi wadami? Czy pograżam się w rozpacz, myśląc o sobie i swoich wadach? Czy mam ambicje?

Miłość bliźniego

Czy byłem obojętny wobec potrzebujących pomocy (od tej bardzo prostej, jak podanie ręki, do wymagającej wysiłku)? Czy w relacji z innym kierowałem się ich dobrem? Czy dawałem dobry przykład, pociągający innych? Czy służyłem innym dobrym słowem, radą? Czy przebaczałem drugiemu, a może pielęgnowałem w sobie niechęć, a nawet nienawiść? Czy mściłem się? Czy modłę się za innych (nie tylko za tych, których lubię)? Czy jestem bezinteresowny?

Przykazania kościelne

Czy utożsamiam się z Kościołem (czy myślę sobie Kościół = księża, zakonnice, katechetki)? Czy Kościół jest rzeczywiście dla mnie ważny (wiem i wierzę, że w których obecny jest Jezus, nim poprzez sakramenty, dokonuje się moje uświęcenie i zbawienie)? Czy uczestniczyłem w Eucharystii w niedzielę lub święta nakazane? Czy wiem, które święta są nakazane w Polsce? Czy jadąc gdzieś np. na wakacje sprawdzam, czy będzie tam możliwość uczestnictwa w niedzielnej czy świątecznej Eucharystii? Czy rezygnowałem się nie uczestnictwa we Mszy Świętej z powodu nieznamości języka?

Jak często chodzę do spowiedzi świętej? Czy nie unikam sakramentu pokuty i pojednania? Czy, gdy popełnię grzech ciężki, staram się iść czym prędzej do spowiedzi? Czy przynajmniej raz w roku spowiadam się? Czy przystąpiłem do Komunii Świętej w Okresie Wielkanocnym? Czy bez powodu nie opuszczam

Komunii Świętej (tylko gdy mam grzech ciężki)? Czy zachowuję post eucharystyczny (godzinę przed przyjęciem Komunii Świętej)?

Czy w Środę Popielcową i w Wielki Piątek pościłem, tzn. spożywałem 3 posiłki, w tym jeden do syta? Czy w piątki w ciągu roku powstrzymywałem się od spożywania pokarmów mięsnych? Czy w piątki moje myśli biegną do Chrystusa, który oddał swoje życie na krzyżu za mnie i za moje grzechy? Czy śmiałem się, gdy ktoś pościł w piątek? Czy kusiłem innych do złamania postu piątkowego? Czy swoje imprezy okolicznościowe organizowałem w piątek, niejako przymuszając innych do łamania postu i wstrzeźliwości od pokarmów mięsnych? Czy piątek jest dla mnie dniem rozrywki i zabawy, czy raczej zwracam uwagę na pokutny charakter tego dnia? Czy w Wielkim Poście uczestniczyłem w imprezach, dyskotekach, prywatkach i potańcówkach? Czy w Wielki Poście uczestniczyłem w nabożeństwie drogi krzyżowej? Czy korzystałem w wyjątkowych sytuacjach z możliwości dyspensy od zachowania postów w piątek?

Czy dbam o dobro Kościoła poprzez wsparcie finansowe? Czy odpowiadałem na prośby duszpasterza uczestnicząc w sprzątaniu kościoła i obejścia wokół niego? Czy służyłem w parafii moimi zdolnościami i umiejętnościami (bycie ministrantem, lektorem, udział w scholii, zespole, grupie młodzieżowej itd.)? Czy traktuję parafię jako swój dom, swoje miejsce?

Opracował: Ks. A. Juzwa